

## Międzynarodowi terroryści w PRL – historia niewymuszonej współpracy

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XX w. były okresem, gdy międzynarodowy terroryzm paraliżował społeczeństwa i rządy Europy Zachodniej. Terroryści z organizacji Czarny Wrzesień, z Organizacji Abu Nidala (ANO), Carlosa czy Frakcji Czerwonej Armii (Rote Armee Fraktion, RAF) w swojej przestępczej działalności korzystali z pomocy i gościny państw bloku wschodniego. Ożywiłone stosunki polityczne i gospodarcze PRL z krajami arabskimi przyczyniły się do szczególnej roli Polski jako miejsca, gdzie międzynarodowi ekstremiści znajdowali azyl w przerwach między popełnianymi aktami terroru.

Obecność międzynarodowych organizacji terrorystycznych na terytorium PRL była wielokrotnie sygnalizowana w różnych publikacjach. Najczęściej wskazywano na palestyńskiego terrorystę Abu Nidala, który w połowie lat osiemdziesiątych miał kryjówkę w Warszawie, znajdując się jednocześnie pod opieką polskich służb<sup>1</sup>. Jednak nie tylko on korzystał z gościny w PRL. Aktywni byli również sympatycy fundamentalistycznej organizacji Bracia Muzułmańscy, w Warszawie rezydowali Monzer Al Kassar<sup>2</sup> i Abu Daud. Do stolicy Polski przyjeżdżali terroryści z Irlandzkiej Armii Republikańskiej<sup>3</sup>. Kontrwywiad PRL dysponował danymi o faktach pobytu w kraju pod fałszywymi nazwiskami wielu znanych przedstawicieli organizacji terrorystycznych, m.in. członków RAF<sup>4</sup>, Ilicza Ramireza Sancheza (Carlosa), a także niedosłzłego zabójcy papieża Jana Pawła II – zakonnika Juana Fernández y Krohna<sup>5</sup>. „Choć cel pobytu tych osób nie został dokładnie

<sup>1</sup> W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci. Polskie związki ze światowym terroryzmem*, Warszawa 2010; *Warszawa – baza terrorysty Abu Nidala*, „Przegląd Wiadomości Agencyjnych” 1987, nr 32; M. Rudziński, *Abu Nidal – polski ślad*, „Sztandar Młodych”, 21–23 IX 1990; S.K. Anderson, S. Sloan, *Historical Dictionary of Terrorism*, Plymouth 2009, s. 3; B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 2001, s. 178; Ch.C. Harmon, *Terrorism Today*, Portland 2000, s. 100.

<sup>2</sup> Por. S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991. (Wprowadzenie do syntezy)*, s. 274–279; L. Misiak, G. Wierchołowski, *Zakładnik prezydenta Komorowskiego*, „Gazeta Polska” 2010, nr 34.

<sup>3</sup> D. Kawczynski, *Seeking Gaddafi. Libya, The West and the Arab Spring*, Londyn 2010, s. 54–55.

<sup>4</sup> R. Pleśniak, R. Kamiński, *Szkola zbrodni*, „Wprost” 2001, nr 39; K. Schuller, *Gewährte Polen der RAF Unterschlußpf? Eine Information für Erich Mielke*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 5 XII 2009, ([www.faz.net/aktuell/politik/ausland/gewaehrte-polen-der-raf-unterschlußpf-eine-information-fuer-erich-mielke-1901350.html](http://www.faz.net/aktuell/politik/ausland/gewaehrte-polen-der-raf-unterschlußpf-eine-information-fuer-erich-mielke-1901350.html), 24 V 2012 r.).

<sup>5</sup> 12 V 1982 r. w Fatimie na Jana Pawła II rzucił się z bagnetem schowanym pod sutanną młody zakonnik, zwolennik „tradycyjnego” Kościoła katolickiego Juan Fernández y Krohn. Wyjaśniając

wyjaśniony, to jednak musi poważnie niepokoić sam fakt ich obecności na naszym terytorium<sup>6</sup> – pisał w swojej pracy habilitacyjnej naczelnik Wydziału IV Biura Operacyjnego Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej mjr dr Jerzy Pawlik. Aparat bezpieczeństwa rozpoznał również działające na terytorium PRL takie grupy terrorystyczne jak Święta Wojna Islamska (Dżihad), Partia Allacha czy Demokratyczny Front Wyzwolenia Palestyny kierowany przez Abu Musę<sup>7</sup>.

W PRL zagadnieniem międzynarodowego terroryzmu zajmowały się poszczególne departamenty Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zgodnie z zarządzeniem z 1978 r. odpowiedzialnym za organizowanie i koordynowanie działań operacyjnych w zakresie zwalczania aktów terroru, a także rozpoznawania i „unieszkodliwiania” osób i grup podejrzanych o działalność terrorystyczną był Departament III. Wywiad (Departament I) miał za zadanie prowadzić rozpoznanie i zbierać informacje na temat działalności zagranicznych organizacji terrorystycznych, a kontrwywiad (Departament II) – przeciwdziałać potencjalnym próbom organizacji zamachów na terytorium PRL. Z kolei Biuro Paszportów MSW kontrolowało przebywających w Polsce cudzoziemców podejrzanych o przynależność do organizacji terrorystycznych<sup>8</sup>. Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 1984 r. zmieniło nieco wcześniejsze zasady. Departament III uzyskał „rolę wiodącą, nadzorującą i koordynującą antyterrorystycznych działań operacyjno-rozpoznawczych”<sup>9</sup>. Departament I nadal miał zbierać informacje dotyczące działalności terrorystycznej, ponadto był odpowiedzialny za ochronę polskich przedstawicielstw dyplomatycznych. Dyrektor tego departamentu reprezentował MSW w Międzyresortowym Zespole Antyterrorystycznym<sup>10</sup> przy Ministrze Spraw Zagranicznych. Celem Departamentu II nadal było przeciwdziałanie zagrożeniu terrorystycznemu<sup>11</sup>.

---

przed sądem motywy zamachu, stwierdził, że był to protest przeciwko polityce Soboru Watykańskiego II, którego „heretyckie” postanowienia utorowały drogę do „rewolucji goździków” w Portugalii, natomiast „Kościół polski powstrzymały przed konfrontacją z reżimem komunistycznym”. W Polsce przebywał jeszcze przed zamachem na papieża (AIPN, 0449/9, t. 1, Informacja dotycząca zamachów na papieża Jana Pawła II, 11 XII 1986 r., k. 259–260).

<sup>6</sup> AIPN, 01228/2992/CD, *Zwalczanie terroryzmu w Polsce. Optymalizacja rozwiązań organizacyjnych i taktycznych*, praca habilitacyjna mjr. dr. Jerzego Pawlika przygotowana w Akademii Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, k. 844–845.

<sup>7</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Informacja p.o. dyrektora Departamentu płk. Andrzeja Sroki, dotycząca zagrożenia ze strony terroryzmu międzynarodowego, 24 XI 1989 r., k. 1127.

<sup>8</sup> AIPN, 1585/4355, Zarządzenie nr 016/78 ministra spraw wewnętrznych z 15 IV 1978 r. w sprawie zadań resortu spraw wewnętrznych w zakresie zapobiegania terroryzmowi i jego zwalczania, k. 3–4.

<sup>9</sup> W Departamencie III działał Specjalny Zespół do Zwalczania Terroryzmu.

<sup>10</sup> Międzyresortowy Zespół Antyterrorystyczny powstał w 1983 r. „w celu przeciwdziałania aktom terroru skierowanym przeciwko polskim przedstawicielstwom politycznym, urzędom konsularnym i innym polskim przedstawicielstwom działającym za granicą”. W jego skład wchodziłi przedstawiciele ministerstw: handlu zagranicznego, obrony narodowej, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych (AIPN, 02320/516, t. 3, Teczka opracowania obiektowego krypt. „Interakcja”. Zarządzenie nr 29 Prezesa Rady Ministrów gen. Wojciecha Jaruzelskiego z 23 IX 1983 r. w sprawie powołania i zakresu działania Międzyresortowego Zespołu Antyterrorystycznego, k. 6).

<sup>11</sup> AIPN, 1585/4357, Zarządzenie nr 0054/84 ministra spraw wewnętrznych z 30 VIII 1984 r. w sprawie zadań resortu spraw wewnętrznych w zakresie walki z terroryzmem, k. 2–4.

W rozpracowywaniu i śledzeniu aktywności różnych organizacji terrorystycznych aparat bezpieczeństwa PRL współpracował ze służbami krajów socjalistycznych – m.in. Związku Sowieckiego, Węgierskiej Republiki Ludowej<sup>12</sup>, Czesosłowackiej Republiki Socjalistycznej<sup>13</sup>, Bułgarskiej Republiki Ludowej<sup>14</sup> – oraz ze Służbą Bezpieczeństwa Organizacji Wyzwolenia Palestyny<sup>15</sup>.

Informacje o potencjalnych i rzeczywistych członkach organizacji terrorystycznych gromadzone były w zasobie Połączonego Systemu Ewidencji Danych o Przeciwniku (PSED), którego główny komputer funkcjonował od 1979 r. w Moskwie<sup>16</sup>. W ramach systemu służby wywiadowcze państw komunistycznych mogły korzystać z zebranych danych, były również zobowiązane do ich uzupełniania<sup>17</sup>.

Arabowie studiujący w Polsce należeli do różnych organizacji politycznych i terrorystycznych. Uprzedzenia i spory wewnętrzne w ruchu palestyńskim skutkujące bratobójczymi walkami na Bliskim Wschodzie przekładały się na wzajemne relacje różnych ugrupowań na terytorium PRL. Pod koniec lat osiemdziesiątych aparat bezpieczeństwa zarejestrował piętnaście wypadków ciężkiego pobicia z użyciem noża i drewnianych pałek, w które zaangażowani byli arabscy studenci. Poszczególne grupy organizowały konkurencyjne imprezy rocznicowe, kolportowały własne ulotki i broszury, a także wykorzystywane były przez ambasady arabskie do infiltracji ruchu palestyńskiego<sup>18</sup>. Warto zaznaczyć, że SB zniweczyła plany uniemożliwienia występu izraelskiej grupy baletowej Bat-Dor, a także próbę

<sup>12</sup> AIPN, 01304/636, Tezy do rozmów z przedstawicielami MSW WRL na temat zwalczania zagrożeń terrorystycznych, czerwiec 1987 r., k. 1–9.

<sup>13</sup> AIPN, 0655/6, Protokół współpracy i wzajemnego współdziałania między Departamentem II MSW PRL a Zarządem II Korpusu Bezpieczeństwa Narodowego CSRS na lata 1983–1988 podpisany przez dyrektora Departamentu II MSW PRL płk. Janusza Seredę i dyrektora Zarządu II Korpusu Bezpieczeństwa Narodowego CSRS płk. Karela Vrbe, 1983 r., k. 5; AIPN, 1585/1898, Szyfrogram ministra spraw wewnętrznych CSRS Vratislava Vajnara do Czesława Kiszczaka, b.d., k. 249.

<sup>14</sup> AIPN, 1585/1888, Współpraca ministerstwa spraw wewnętrznych PRL z ministerstwem spraw wewnętrznych Ludowej Republiki Bułgarii. Tezy do rozmów, 1982 r., k. 80; AIPN, 1585/1890, Tezy do rozmów z delegacją ministra spraw wewnętrznych Ludowej Republiki Bułgarii opracowane przez dyrektora Departamentu III płk. Henryka Walczyńskiego, Warszawa, kwiecień 1982 r., k. 140; AIPN, 0655/3, Protokół dalszego rozwoju współpracy między II Głównym Zarządem MSW LRB i Departamentem II MSW PRL podpisany przez wiceministra spraw wewnętrznych – szefa II Głównego Zarządu MSW LRB gen. G. Anackzowa i dyrektora Departamentu II MSW PRL płk. Janusza Seredę, kwiecień 1984 r., k. 5; AIPN, 0655/4, Protokół o rozwoju współpracy między Departamentem II MSW PRL i II Zarządem Głównym MSW LRB, 1988 r., k. 4.

<sup>15</sup> AAN, KC PZPR, LXXVI-624, Wyciąg z notatki ze spotkania tow. Mirosława Milewskiego, członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, z przebywającą w Polsce na zaproszenie MSZ delegacją kierownictwa OWP na czele z tow. Abu Ijad (Salah Chalaf), członkiem KC Fatah, 15 VII 1983 r., b.p.

<sup>16</sup> Zob. szerzej: E. Zając, *Polska w Połączonym Systemie Ewidencji Danych o Przeciwniku (PSED) – próba rekonstrukcji [w:] Ofiary imperium. Imperia jako ofiary. 44 spojrzenia*, red. A. Nowak, Warszawa 2010, s. 543–556.

<sup>17</sup> AIPN, 01583/10, Zarządzenie nr 0011/78 ministra spraw wewnętrznych z 21 III 1978 r. w sprawie powołania Połączonego Systemu Ewidencji Danych o Przeciwniku, k. 10/2–10/10.

<sup>18</sup> „Determinacja tych ludzi, ich oddanie ideałom graniczące z fanatyzmem pozwala na stwierdzenie, że zdecydowani są na wykonanie każdego polecenia swoich przełożonych. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że wielu z nich mimo młodego wieku brało udział w różnego rodzaju akcjach, walkach itp., oswoiło się już ze śmiercią i zabijaniem, a do Polski skierowani zostali w nagrodę za zasługi bądź też na odpoczynek przed dalszą działalnością” (AIPN, 01228/2992/CD, Plan działań operacyjnych Sekcji V Wydziału II w sprawie obiektowej krypt. „Terror” w ramach ogólnokrajowej akcji

skonstruowania radiostacji dalekiego zasięgu i urządzeń elektronicznych służących do zdalnego sterowania eksplozją ładunków wybuchowych. SB zatrzymała i deportowała Takruri Jamala, który był poszukiwany przez Zespół ds. Terroryzmu MSW za nielegalne posiadanie broni. Arab był podejrzany o przynależność do ugrupowania Abu Nidala. Podczas pobytu w Łodzi planował dokonanie zamachu na Przewodniczącego Związku Studentów w Studium Języka Polskiego<sup>19</sup>.

Inwigilacja i kontrola międzynarodowych organizacji terrorystycznych była utrudniona z powodu dużej liczby cudzoziemców znajdujących się w PRL. W połowie 1987 r. na dłuższych pobytach w Polsce przebywało ponad 7 tys. osób narodowości arabskiej, w tym ok. 5 tys. studentów. W PRL na stałe mieszkało ok. 500 Arabów, a co roku ok. 25 tys. przyjeżdżało w celach turystycznych<sup>20</sup>.

Pomimo wspomnianych działań – mających na celu likwidowanie ognisk potencjalnej działalności terrorystycznej – a także instytucjonalnych rozwiązań mających na celu usprawnienie walki z ekstremistami<sup>21</sup>, członkowie międzynarodowych organizacji terrorystycznych bez przeszkód przybywali na terytorium PRL. Terrorysty posługujący się fałszywymi dokumentami byli bardzo trudni do zidentyfikowania. Jednakże, jak wynika z dokumentów zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej, kierownictwo aparatu bezpieczeństwa PRL w wielu przypadkach bardzo dobrze zdawało sobie sprawę, kto w rzeczywistości przyjeżdżał do kraju. Co więcej, terrorystów tych nie tylko tolerowano, ale nawet z nimi współpracowano. W niniejszym artykule przedstawiam związki niektórych organizacji terrorystycznych z PRL. Działalność ugrupowania Abu Nidala (ANO<sup>22</sup>), a także związki handlowe Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z Monzerem Al Kassarem zostaną opisane w kolejnym numerze „Pamięci i Sprawiedliwości”.

## Carlos „Szakal”

Ilicz Ramirez Sanchez, nazywany Carlos *alias* „Szakal”, urodził się w 1949 r. w Wenezueli. W latach siedemdziesiątych związał się z Ludowym Frontem Wyzwolenia Palestyny<sup>23</sup>. W Jordanii przeszedł szkolenie w obozie palestyńskim. Jego terrorystyczna działalność zaczęła się w grudniu 1973 r., gdy próbował zastrzelić żydowskiego przedsiębiorcę Josepha Sieffa. Dwa lata później zaatakował podczas wiedeńskiego spotkania ministrów krajów OPEC, zakładnicy zostali przez niego

krypt. „Zorza II”, opracowany przez naczelnika Wydziału II WUSW w Łodzi pplk. Witolda Ryttera, 30 IV 1987 r., k. 1353).

<sup>19</sup> *Ibidem*, k. 1350–1351.

<sup>20</sup> AIPN, 01304/636, Tezy do rozmów z przedstawicielami MSW WRL na temat zwalczania zagrożeń terrorystycznych, czerwiec 1987 r., k. 4.

<sup>21</sup> Zarządzenie z 1984 r. definiowało akt terrorystyczny jako „wszelkiego rodzaju działania przestępcze, których istotnym elementem jest stosowanie przemocy i zastraszanie dla osiągnięcia celów politycznych” (por. AIPN, 1510/2681, *Terroryzm w polskim prawie karnym (art. 126 kk)*, praca magisterska por. Zbigniewa Perliceusza napisana w Instytucie Prawa Akademii Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1986).

<sup>22</sup> The Abu Nidal Organization.

<sup>23</sup> R.C.S. Trahair, R.L. Miller, *Encyclopedia of Cold War Espionage, Spies and Secret Operations*, New York 2009, s. 51.

wypuszczeni po opłaceniu sowitego okupu. Gdy na początku 1982 r. jego żona Magdalena Kopp została aresztowana we Francji, rozpoczął krwawą kampanię terrorystyczną wymierzoną przeciwko Paryżowi. W maju 1985 r. małżonka „Szakala” odzyskała wolność<sup>24</sup>.

Carlos wielokrotnie przyjeżdżał do Polski, jednak jego wizyty nie zawsze były odnotowywane przez aparat bezpieczeństwa<sup>25</sup>. Wiemy, że w PRL pojawił się w 1980 i 1981 r., posługując się paszportem jemeńskim i libańskim<sup>26</sup>. 21 lutego 1981 r. w monachijskiej siedzibie Radia Wolna Europa wybuchła bomba – za zamachem stał „Szakal”, wynajęty do tego zlecenia przez rumuńskiego dyktatora Nicolae Ceaușescu<sup>27</sup>. Rumuńska tajna policja Securitate za przeprowadzenie zamachu zapłaciła mu podobno milion dolarów<sup>28</sup>. Współpraca wynikała z wcześniejszych wzajemnych kontaktów między Rumunami a Carlosem i jego współpracownikami, m.in. Johannesem Weinrichem<sup>29</sup>. Zdaniem Witolda Gadowskiego i Przemysława Wojciechowskiego, przyjazd Carlosa do Warszawy w 1981 r. mógł być powiązany z przygotowaniem do zamachu na siedzibę RWE. Dzięki agencji działającej w radiu polskie służby miały szczegółowy plan zabezpieczeń<sup>30</sup>, który – przekazany terroryście – ułatwiłby mu zaplanowanie ataku. „Nie mamy bezpośredniego dowodu na to, że PRL-owskie służby maczały palce w zleconym przez Ceaușescu zamachu, ale wiele faktów [...] wskazuje na udział polskich oficerów w tym akcie terroru” – stwierdzili dziennikarze<sup>31</sup>. Węgierskie służby śledziły grupę Carlosa, zwaną C79<sup>32</sup>. Materiały operacyjne dotyczące terrorystów przekazały polskim funkcjonariuszom. Dzięki temu kontrwywiad PRL uzyskał bardzo istotne informacje na temat dat i miejsc, w których przebywali współpracownicy „Szakala”, a także ich fałszywe nazwiska i pseudonimy. Na podstawie tych dokumentów zauważono, że w lutym 1980 r. Warszawę odwiedził Salameh Tarik Hassan, używający paszportu irackiego i libijskiego. Oficjalnie Arab zajmował się handlem urządzeniami elektronicznymi w Berlinie Zachodnim, gdzie także mieszkał. Nieoficjalnie handlował bronią, używając do jej przemytu ukrytych skrytek w swoim samochodzie. Kontaktował się m.in. z osobą o pseudonimie Steve, czyli Fredem Jürgenem Strehlem vel Johannesem Weinrichem<sup>33</sup> – terrorystą blisko powiązanym z Iliczem Ramirezem Sanchezem<sup>34</sup>. Co więcej, w 1979 r. Salameh Tarik Hassan aż osiem razy przyjeżdżał do PRL. W grudniu 1979 r., podczas powrotu samolotem z Warszawy do Berlina, został aresztowany przez wschodnioniemiecką

<sup>24</sup> J.L. Outman, E.H. Outman, *Terrorism Biographies*, Farmington Hills 2003, s. 115–119.

<sup>25</sup> P. Gasztold-Señ, „Szakal” w Warszawie, „Pamięć.pl” 2012, nr 2.

<sup>26</sup> AIPN, 01220/261, Zagrożenia wynikające ze strony międzynarodowego terroryzmu. Załącznik do informacji dziennej z 8 II 1983 r., k. 19.

<sup>27</sup> Przed datą zamachu na RWE i po niej Carlos i jego ludzie bardzo często odwiedzali Bukareszt (AIPN, 01304/363, C79 – materiały dotyczące terroryzmu [w jęz. węgierskim], b.d., k. 15, 36, 45).

<sup>28</sup> W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci...*, s. 190–192.

<sup>29</sup> R. Faligot, R. Kauffer, *Służby specjalne. Historia wywiadu i kontrwywiadu na świecie*, przeł. M. Matuszyn-Stefańska, K. Skawina, Warszawa 2006, s. 708.

<sup>30</sup> Np. szkic sytuacyjny budynku radia (por. P. Machcewicz, „Monachijska menażeria”. *Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007, wkładka zdjęciowa).

<sup>31</sup> W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci...*, s. 215.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 202.

<sup>33</sup> Por. W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm*, tłum. zbiorowe, Warszawa 2009, s. 99.

<sup>34</sup> AIPN, 01304/363, C79 – materiały dotyczące terroryzmu [w jęz. węgierskim], b.d., k. 70.

służbę Stasi za próbę przemytu broni i amunicji<sup>35</sup>. Jak widać, nic mu się jednak nie stało, gdyż dwa miesiące później znowu zjawił się w Polsce.

Natomiast Carlos ponownie pojawił się na terytorium PRL pod koniec sierpnia 1985 r. W tym czasie terrorysta napotykał już spore trudności w prowadzeniu swojej działalności w krajach Europy Wschodniej. Jego grupa – Organizacja Arabskiej Walki Zbrojnej – 31 grudnia 1983 r. przeprowadziła dwa ataki bombowe na francuskie pociągi TGV. Zamach przyczynił się do zwiększonego nacisku na kraje socjalistyczne, aby zaprzestały udzielania pomocy Carlosowi. Kończyła się także cierpliwość Stasi, gdyż Niemcom nie udało się kontrolować i nadzorować działalności jego ugrupowania. Organizacja „Szakala” w Berlinie Wschodnim miała bezpieczną kryjówkę, korzystała również z pomocy ambasady syryjskiej<sup>36</sup>. Jednak główna siedziba organizacji mieściła się w Budapeszcie. W 1984 r. służby węgierskie wzmożyły nadzór nad ludźmi Carlosa. W kwietniu 1985 r. władze Czechosłowacji zamknęły swoje terytorium dla terrorysty. „Szakal” poszukiwał nowego azylu. W tym celu udał się na kilka dni do Jemenu Południowego na spotkanie z palestyńskimi ekstremistami. Rozmowy nie zmieniły jednak jego trudnego położenia. Terrorysta odwiedził także Damaszek. Pod koniec sierpnia 1985 r. Departament Stanu Stanów Zjednoczonych wzmożył naciski na popleczników Carlosa w krajach obozu socjalistycznego, zwłaszcza Węgrów. Ostatecznie w połowie września 1985 r. węgierskie służby usunęły ze swojego terytorium jego organizację<sup>37</sup>.

Terrorysta przebywał w Warszawie od 20 do 27 sierpnia 1985 r. Jego pobyt na terytorium PRL był ściśle nadzorowany. Carlosa śledzili funkcjonariusze biura „B” MSW (wywiadowcy), którzy zbierali informacje o jego zachowaniu i wszystkich nawiązanych kontaktach. Terrorysta przyleciał do Warszawy samolotem. Posługując się dyplomatycznym paszportem jemeńskim na nazwisko Obadi Ahmed Saleh, uzyskał wizę turystyczną. Zamieszkał w hotelu Victoria w pokoju nr 431. W wyniku kontroli operacyjnej ustalono, że 24 sierpnia 1985 r. około godz. 22.00 Carlos spotkał się z Ahmedem Muquelem Mosedem<sup>38</sup>. Obaj udali się do Ogrodu Saskiego, gdzie rozmawiali przez dwie godziny<sup>39</sup>. Spacerując w rejonie tego parku, cały czas rozmawiali. Aktywniejszy w rozmowie był Carlos, który „dość głośno i dużo mówił oraz gestykułował rękami”<sup>40</sup>. Interesujący był

<sup>35</sup> AIPN, 1423/5513, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu III MSW płk. T. Krawczyka do naczelnika Wydziału V Biura Paszportów MSW, 8 I 1980 r., k. 12.

<sup>36</sup> M. Wolf, A. McElvoy, *Człowiek bez twarzy. Autobiografia szefa STASI*, przeł. K. Dmoch, Warszawa 1999, s. 351–354.

<sup>37</sup> J. Follain, *Carlos Szakal. Czerwony terrorysta*, przeł. P. Lipszyc, Warszawa 1999, s. 198–205.

<sup>38</sup> Ahmed Muquel Mosed (ur. 18 VIII 1947 r.) posługiwał się jemeńskim paszportem dyplomatycznym.

<sup>39</sup> AIPN, 01220/261, Notatka służbowa inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW por. Włodzimierza Szpakiewicza z przeprowadzonego zabezpieczenia operacyjnego pobytu w Warszawie Ilicza Ramireza Sancheza, znanego jako „Carlos”, posiadającego paszport dyplomatyczny nr 002775 na nazwisko Obadi Ahmed Saleh, 17 IX 1985 r., k. 40–41.

<sup>40</sup> AIPN, 01220/261, Komunikat zastępcy naczelnika Wydziału III Biura „B” MSW pplk. Hieronima Kramarczuka z obserwacji Obadi Ahmeda Saleha, ob. Jemenu, ur. 1944 r., zamieszkałego czasowo w hotelu Victoria, pokój 431, który w następnych komunikatach będzie występował jako „Ali”, prowadzonej 24 VIII 1985 r. od godz. 8.15 do godz. 2.10 dnia 25 VIII 1985 r., 26 VIII 1985 r., k. 31–32.

fakt, że Mosed przybył do Warszawy 24 sierpnia w godzinach popołudniowych, a wyjechał następnego dnia w godzinach rannych<sup>41</sup>. Według inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW por. Włodzimierza Szpakiewicza, głównym celem przyjazdu Moseda do Polski było spotkanie z Carlosem<sup>42</sup>, który nawet opłacił mu pobyt w hotelu. 24 sierpnia w recepcji hotelu Victoria pozostawiono wiadomość dla terrorysty: „Praga – Intercontinental, 2311812, p. 810 Moubel, kontakt pilny”<sup>43</sup>. Dzień później<sup>44</sup> „Szakal” spotkał się z attaché kulturalnym ambasady OWP w Warszawie Ahmadem Breikiem<sup>45</sup> oraz jordańskimi obywatelami Zaferem El-Shafiai – asystentem w Akademii Medycznej w Białymstoku, i Khaledem Al-Shafie. Razem udali się do restauracji Bazyliszek, gdzie przebywali około czterech godzin. „Sposób ich zachowania wskazywał, że byli pod wpływem alkoholu. Głośno rozmawiali i śpiewali” – pisał ppłk Hieronim Kramarczuk<sup>46</sup>. Tego samego dnia ok. godz. 20.00 pojechali na ul. Rejtana 15 – do ambasadora OWP Abdullaha Hijazi<sup>47</sup>, gdzie przebywali do ok. 23.45<sup>48</sup>. Warto wspomnieć, że od 1979 r. Carlos regularnie kontaktował się z organami bezpieczeństwa OWP<sup>49</sup>. Należy również pamiętać, że rozsiane na całym świecie palestyńskie przedstawicielstwa dyplomatyczne często brały udział w przygotowaniach i realizacji aktów terrorystycznych<sup>50</sup>.

<sup>41</sup> W komunikacie z obserwacji Carlosa z 26 VIII 1985 r. czytamy jednak, że tego dnia o godz. 13.45 „Szakal” spotkał się z Mosedem w holu hotelu Victoria i rozmawiał z nim ok. 30 min (AIPN, 01220/261, Komunikat zastępcy naczelnika Wydziału III Biura „B” MSW ppłk. Hieronima Kramarczuka z obserwacji figuranta ps. „Ali” prowadzonej 26 VIII 1985 r. od godz. 7.15 do godz. 0.10, Warszawa, 28 VIII 1985 r., k. 36).

<sup>42</sup> AIPN, 01220/261, Notatka służbowa inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW por. Włodzimierza Szpakiewicza z przeprowadzonego zabezpieczenia operacyjnego pobytu w Warszawie Ilicza Ramireza Sancheza, znanego jako „Carlos”, posiadającego paszport dyplomatyczny nr 002775 na nazwisko Obadi Ahmed Saleh, 17 IX 1985 r., k. 40–41.

<sup>43</sup> AIPN, 01220/261, Pismo naczelnika Wydziału IX Biura „B” MSW płk. J. Pileckiego do naczelnika Wydziału XIV Departamentu II MSW, 6 IX 1985 r., k. 39.

<sup>44</sup> lub 26 VIII 1985 r. (AIPN 01220/261, Komunikat zastępcy naczelnika Wydziału III Biura „B” MSW ppłk. Hieronima Kramarczuka z obserwacji figuranta ps. „Ali” prowadzonej 26 VIII 1985 r. od godz. 7.15 do godz. 0.10, 28 VIII 1985 r., k. 36).

<sup>45</sup> Ahmad Breik w latach 1976–1978 r. pracował jako tłumacz w ambasadzie Libii w Warszawie (AIPN, 1222/407, Ankieta personalna nr 50203/II kryptonim „Ślad” – Ahmad Breik, 27 IV 1984 r., k. 3).

<sup>46</sup> AIPN, 01220/261, Komunikat zastępcy naczelnika Wydziału III Biura „B” MSW ppłk. Hieronima Kramarczuka z obserwacji figuranta ps. „Ali” prowadzonej 26 VIII 1985 r. od godz. 7.15 do godz. 0.10, 28 VIII 1985 r., k. 36v.

<sup>47</sup> AIPN, 01220/261, Notatka służbowa inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW por. Włodzimierza Szpakiewicza z przeprowadzonego zabezpieczenia operacyjnego pobytu w Warszawie Ilicza Ramireza Sancheza, znanego jako „Carlos”, posiadającego paszport dyplomatyczny nr 002775 na nazwisko Obadi Ahmed Saleh, 17 IX 1985 r., k. 40–41.

<sup>48</sup> AIPN, 01220/261, Komunikat zastępcy naczelnika Wydziału III Biura „B” MSW ppłk. Hieronima Kramarczuka z obserwacji figuranta ps. „Ali” prowadzonej 26 VIII 1985 r. od godz. 7.15 do godz. 0.10, 28 VIII 1985 r., k. 36v.

<sup>49</sup> Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina II. KGB i świat*, przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, Poznań 2009, s. 290.

<sup>50</sup> W 1984 r. władze Pakistanu wydalily konsula oraz pracowników OWP w Karaczi z powodu planowania przez nich zamachów na przedstawicieli placówek zagranicznych w Pakistanie. Polityczne stosunki między Pakistańczykami a Palestyńczykami układały się bardzo dobrze, dlatego też „władze pakistańskie posiadały niezbite dowody działalności terrorystycznej wymienionych na dużą skalę,

„Szakal” odleciał samolotem LOT-u do Berlina Wschodniego 27 sierpnia 1985 r. o godz. 7.10<sup>51</sup>. Tego samego dnia po godz. 17.00 Breik, El-Shafiai i Al-Shafie wylecieli do Pragi<sup>52</sup>. Odlatującemu terroryście przeszukano na lotnisku bagaż podręczny. Upoważnionym do wykonania tego rodzaju „czynności operacyjnych” był m.in. kpt. Adam Smoleński z Wydziału XVI Departamentu II MSW<sup>53</sup>. Z jego notatki wynika, że „Szakal” miał ze sobą jedynie mały neseser, który spełniał funkcję bagażu podręcznego. Torbę tę skontrolowano w kabinie RTG. W neseserze znajdowała się luksusowa odzież osobista oraz znaczna ilość drogich męskich kosmetyków. „Nie stwierdzono obecności notesów, zapisków, fotografii, jak również przedmiotów służących do charakteryzacji”<sup>54</sup>.

W toku obserwacji funkcjonariusze resortu spraw wewnętrznych zwrócili uwagę na zachowanie Carlosa, który chodził „spokojnie”, lecz zwracał baczną uwagę na osoby przebywające w pobliżu<sup>55</sup>. „Kilkudniowy pobyt w Warszawie Carlosa nie miał charakteru wypoczynkowo-turystycznego, jak również służbowego z racji posiadanego paszportu dyplomatycznego, lecz miał na celu przeprowadzenie konkretnych rozmów i spotkań. Ustalono, że Carlos prowadził samokontrolę i dyskretnie obserwował osoby przebywające w pobliżu. Poruszał się spokojnie, lecz niekonwencjonalnie. Analizując jego sposób poruszania się, należy stwierdzić, że orientuje się w metodach pracy obserwacji zewnętrznej, np. wchodzenie różnymi wejściami, dokonanie udanych prób wyjścia spod obserwacji, zajmowanie w pomieszczeniach dogodnych pozycji do obserwacji. Przebywając w hotelu, figurant większość czasu był nieobecny we własnym pokoju i nie przebywał w restauracjach hotelowych” – podsumował por. Włodzimierz Szpakiewicz<sup>56</sup>.

Notatki z obserwacji „Szakala” sporządzane przez funkcjonariuszy Biura „B” nasuwają jednak pewne wątpliwości. Zastanawia przede wszystkim rozpoczęcie obserwacji dopiero 24 sierpnia, kiedy wiadomo było, że terrorysta przyleciał do

---

jeśli zdecydowały się na podjęcie tak zdecydowanego działania” (AIPN, 0446/26, t. 1, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Zdzisława Sarewicza, dotycząca działalności terrorystycznej dyplomatów palestyńskich, 1984 r., k. 355).

<sup>51</sup> AIPN, 01220/261, Komunikat zastępcy naczelnika Wydziału III Biura „B” MSW ppłk. Hieronima Kramarczuka z obserwacji figuranta ps. „Ali” prowadzonej 27 VIII 1985 r. w godz. 5.15–7.10, 27 VIII 1985 r., k. 34.

<sup>52</sup> AIPN, 01220/261, Komunikat zastępcy naczelnika Wydziału III Biura „B” MSW ppłk. Hieronima Kramarczuka z obserwacji figuranta ps. „Ali” prowadzonej 26 VIII 1985 r. od godz. 7.15 do godz. 0.10, 28 VIII 1985 r., k. 37.

<sup>53</sup> AIPN, 01220/261, Pismo naczelnika Wydziału XIV Departamentu II MSW ppłk. S. Nowaka do naczelnika Wydziału IX Departamentu II MSW ppłk. K. Rzepki, 27 VIII 1985 r., k. 33.

<sup>54</sup> AIPN, 01220/261, Notatka starszego inspektora Wydziału XVI Departamentu II MSW kpt. Adama Smoleńskiego z działań specjalnych wobec ob. Jemenu Obadi Ahmeda Saleha, 28 VIII 1985 r., k. 35.

<sup>55</sup> AIPN, 01220/261, Komunikat zastępcy naczelnika Wydziału III Biura „B” MSW ppłk. Hieronima Kramarczuka z obserwacji Obadi Ahmeda Saleha, ob. Jemenu, ur. 1944 r., zamieszkałego czasowo w hotelu Victoria, pokój 431, który w następnych komunikatach będzie występował jako „Ali”, prowadzonej 24 VIII 1985 r. od godz. 8.15 do godz. 2.10 dnia 25.08.1985 r., 26 VIII 1985 r., k. 32.

<sup>56</sup> AIPN, 01220/261, Notatka służbowa inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW por. Włodzimierza Szpakiewicza z przeprowadzonego zabezpieczenia operacyjnego pobytu w Warszawie Ilicza Ramireza Sancheza, znanego jako „Carlos”, posiadającego paszport dyplomatyczny nr 002775 na nazwisko Obadi Ahmed Saleh, 17 IX 1985 r., k. 41.



Warszawy już cztery dni wcześniej. Nie wiadomo, co Carlos robił podczas nich ani z kim się spotykał. Zwążywszy na okoliczności, w jakich przyjechał do Polski, są to pytania bardzo istotne. Gdy „Szakalowi” powoli kończyło się przyzwolenie komunistycznych służb Węgier, Rumunii i NRD<sup>57</sup> na korzystanie z ich gościny w Europie Wschodniej, zaczął zapewne poszukiwać nowego bezpiecznego miejsca, skąd mógłby prowadzić działalność terrorystyczną. „Szakal” razem z żoną odwiedzili Liban, Węgry, Libię i Kubę, lecz żadne z tych państw nie chciało ich przyjąć<sup>58</sup>. Czy myślał o azylu w PRL?

Dwa miesiące później Carlos znowu odwiedził PRL. Jak zanotował por. Włodzimierz Szpakiewicz, „w październiku 1985 r. w wyniku prowadzonych przedsięwzięć operacyjnych, przy pomocy biura »B« MSW udokumentowano w Warszawie kontakt pracowników OWP ze skrajnym międzynarodowym terrorystą Ramirezem Sanchezem ps. Carlos”<sup>59</sup>.

W następnym roku służby sowieckie przekazały informację, że „Szakal” miał przylecieć 9 czerwca 1986 r. samolotem z Moskwy do Warszawy. Tym razem posługiwał się paszportem irackim na nazwisko Morat Sazir. Towarzyszyć mu miała żona Marlena Richter (Magdalena Kopp) oraz Samir Z. Samad (Kamal Youssef Al-Issawi), również używający irackich dokumentów<sup>60</sup>. Fakt, że w tym czasie terrorysta przyleciał do Warszawy, potwierdza żona Carlosa. Według jej wspomnień cała trójka wyleciała samolotem z Bagdadu, a celem ich podróży po Europie Wschodniej była próba uzyskania pomocy rządów krajów komunistycznych dla organizacji Carlosa. W tym czasie terroryści powiązani z Wenezuelczykiem nie byli już mile widziani w Warszawie i polskie służby nie wypuściły ich nawet z lotniska. Kopp była w siódmym miesiącu ciąży i wraz z mężem musiała czekać na Okęciu na pierwszy wolny lot do Moskwy. W stolicy Związku Sowieckiego również nie zezwolono im na przekroczenie granicy i terroryści udali się do Czechosłowacji, gdzie ostatecznie uzyskali zgodę tylko na dwudniowy pobyt<sup>61</sup>. Swoją przyjazd do Polski w 1986 r. potwierdził także sam Carlos w rozmowie z Gadowskim i Wojciechowskim. Terrorysta przyznał, że był w Polsce także w 1970 r. – na kongresie studentów jako przedstawiciel wenezuelskiej organizacji komunistycznej. „Szakal” bardzo cenił sobie polską broń, używał pistoletów Rak. Zaprzeczył jednak, aby miał jakieś kontakty z polskimi służbami<sup>62</sup>.

W 1986 r. dokładnej inwigilacji poddany został Zafer El-Shafiai (Zafir Al-Shafie), który kontaktował się z Carlosem w sierpniu 1985 r. Arab był Palestyńczykiem z obywatelstwem jordańskim, członkiem OWP. Przybył do Polski w październiku 1972 r. Po ukończeniu Studium Języka Polskiego w Łodzi skierowany został na studia medyczne do Gdańska. Gdy dwukrotnie nie zaliczył

<sup>57</sup> Mimo że stosunki Carlosa z ministerstwem bezpieczeństwa państwowego NRD od 1985 r. uległy ochłodzeniu, kontakt utrzymywano aż do 1989 r. (H. Schwan, *Erich Mielke – żywot w służbie Stasi*, przeł. M. Pindel, Warszawa 2001, s. 28).

<sup>58</sup> J.L. Outman, E.H. Outman, *Terrorism...*, s. 124.

<sup>59</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Wyciąg z informacji sporządzony przez inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW por. Włodzimierza Szpakiewicza, 28 XI 1986 r., k. 1460.

<sup>60</sup> AIPN, 01220/261, Pismo dyrektora Departamentu II MSW płk. Janusza Sereby do szefa Zarządu Zwiadu WOP płk. Edmunda Wardy, 9 VI 1986 r., k. 44.

<sup>61</sup> M. Kopp, *Die Terrorjahre. Mein Leben an der Seite von Carlos*, Monachium 2007, s. 207–208.

<sup>62</sup> W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci...*, s. 218–221.

pierwszego roku, przeniósł się na Akademię Medyczną w Białymstoku, którą ukończył w 1982 r. i pozostał na uczelni jako asystent. Podczas jego studiów w Gdańsku tamtejszy Wydział Paszportów uzyskał informację, że Shafiai był „aktywnym członkiem terrorystycznej organizacji palestyńskiej »Czarny Wrzesień«”. W ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Szafir” SB uzyskała informację, że podejrzany wielokrotnie wyjeżdżał do krajów arabskich – siedem razy do Jordanii oraz do Kuwejtu, Algierii i Syrii. W lipcu 1982 r. z ośmioma Palestyńczykami studiującymi w Białymstoku wyjechał do Libanu „celem wzięcia udziału w działaniach wojennych oraz udzielenia bliżej nieokreślonej pomocy materialnej dla ludności palestyńskiej”. W lutym 1984 r. Zafer zgłosił się do Sztabu Marynarki Wojennej. Podał się za przedstawiciela OWP w Polsce i osobistego przyjaciela Arafata; chciał zakupić „większą ilość broni” dla swojej organizacji. Nie posiadał przy tym pisemnych pełnomocnictw do prowadzenia rozmów, nie był też zorientowany, jakiej broni rzeczywiście potrzebował. Polscy oficerowie udzielili mu ogólnikowej informacji, że „rozmowy na takie tematy prowadzone są jedynie na szczeblu rządowym”<sup>63</sup>. Prawdopodobnie broń, którą chciał kupić, miała trafić do organizacji Carlosa.

W czasie pobytu „Szakala” w Warszawie w sierpniu 1985 r. Zafer kontaktował się z nim „kilkakrotnie”<sup>64</sup>. Ciekawe, że bezpośrednio po spotkaniu z terrorystą i ambasadorem OWP Hijazim Palestyńczyk wyjechał za granicę, nie zważając na skutki samowolnego przerwania specjalizacji (na pięć miesięcy przed zakończeniem jej dwuletniego okresu) i bez poinformowania przełożonych o terminie swojego powrotu. Funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa inwigilujący Zafera napisał, że termin, charakter wyjazdu i jego przebieg mogły być uzgadniane z Carlosem<sup>65</sup>. Palestyńczyk powrócił do Polski w marcu 1986 r.<sup>66</sup> „W rozmowach na temat swego pobytu za granicą figurant wyjaśnia, że był na Cyprze, w Tunezji, Libii i Libanie, gdzie pracował jako sanitariusz przy transporcie rannych Palestyńczyków”. Przed wyjazdem rzekomo otrzymał naganę z OWP za to, że zajmował się nie swoimi sprawami, m.in. zapraszając ekipę Telewizji Polskiej na Cypr, do Libanu i Trypolisu oraz z powodu promowania swojego brata (członka KC OWP) – raportował naczelnik Wydziału II WUSW w Białymstoku mjr Firsowicz<sup>67</sup>. Nagły wyjazd z Polski mógł mieć związek z jego działalnością w OWP<sup>68</sup>.

<sup>63</sup> AIPN Bi, 012/973, t. 1, Sprawa operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Szafir”. Meldunek operacyjny nr 64/84 zastępcy naczelnika Wydziału II KWMO w Białymstoku kpt. P. Suchodoła, dotyczący członka organizacji Wyzwolenia Palestyny Al-Shafie Zafira, 17 IV 1984 r., k. 8–9.

<sup>64</sup> W dokumentach z obserwacji Carlosa znalazłem potwierdzenie tylko jednego spotkania Zafera z terrorystą.

<sup>65</sup> AIPN Bi, 012/973, t. 1, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Szafir”, nr ewid. BK-31406, na obywatela Jordanii Al Shafie Zafir Ezzat Sadeq, 30 IV 1986 r., k. 17.

<sup>66</sup> AIPN Bi, 012/973, t. 1, Analiza materiałów SOS krypt. „Szafir” prowadzonej na obywatela Jordanii Al Shafie Zafer Ezzat Sadeq sporządzona przez starszego inspektora Wydziału II por. Wiktora Tyszuka, 15 X 1987 r., k. 29v.

<sup>67</sup> AIPN Bi, 012/973, t. 1, Meldunek operacyjny nr 95/86 naczelnika Wydziału II WUSW w Białymstoku mjr. B. Firsowicza dotyczący postępów w sprawie operacyjnego sprawdzenia krypt. „Szafir”, 30 VI 1986 r., k. 14–14v.

<sup>68</sup> „Potwierdza to fakt przekazania b. żonie Shafie’go alimentów przez Przedstawicielstwo OWP w okresie niebytności »S.Z.«. Świadczyć to może o chęciach zachowania przez »S.Z.« nieutrudnio-

Mimo wszechstronnej kontroli figuranta przez osobowe źródła informacji, działania wydziału „T” (podśluch pokojowy i telefoniczny), Wydziału „W” (kontrola korespondencji), Wydziału „B” (okresowa obserwacja), a także mimo TP (tajne przeszukanie) pracownicy SB nie uzyskali żadnych danych wskazujących na związku El-Shafiai z arabskimi organizacjami terrorystycznymi<sup>69</sup>. Sprawę o kryptonomimie „Szafir” zakończono w listopadzie 1987 r.<sup>70</sup>

## Bractwo Muzułmańskie

Bractwo Muzułmańskie zostało założone w 1928 r. przez szejka Hassana Al-Banna. Celem organizacji było wyzwolenie świata muzułmańskiego od „demoralizującego” wpływu cywilizacji zachodniej i podjęcie walki o wprowadzenie ustroju na wzór państw muzułmańskich oraz islamskiej sprawiedliwości społecznej. Twórca ugrupowania był pod wpływem koncepcji Mussoliniego oraz idei wahabizmu. W latach 1942–1943 powstała Sekcja Specjalna – Falanga Braci Muzułmańskich odpowiedzialna za akcje terrorystyczne. Członkowie organizacji odrzucali nacjonalizm arabski jako sprzeczny z religią. Reżim Sadata więził ich w Egipcie, a represje wobec sympatyków Bractwa w 1981 r. przyczyniły się do zamachu na prezydenta, w którym został on śmiertelnie postrzelony. W Syrii członkowie ugrupowania występowali przeciwko dyktaturze Hafeza al-Asada. W 1979 r. grupa zbrojna organizacji dokonała ataku na Szkołę Artylerii w Aleppo. W 1982 r. armia syryjska brutalnie spacyfikowała zrewoltowane przez Bractwo miasto Hama – zginęło wówczas ok. 20 tys. mieszkańców<sup>71</sup>. W latach dziewięćdziesiątych duża część członków Bractwa weszła w skład międzynarodówki terrorystycznej Osamy bin Ladena<sup>72</sup>.

Członkowie Bractwa Muzułmańskiego przyjeżdżali do PRL jako arabscy studenci. Aparat bezpieczeństwa rozpoznał ich niewielką grupę w Krakowie. Na jej

---

nej drogi powrotu do Polski. Wyjazd [...] mógł mieć [...] podłoże terrorystyczne, tzn. nawiązanie kontaktów z grupami terrorystycznymi [m.in. Carlosa – P.G.-S.], które przeniosły swoje siedziby z Węgier na Południe Europy i Bliski Wschód. Teza o powiązaniu »S.Z.« z grupami terrorystycznymi jest dość prawdopodobna z uwagi na posiadanie przez niego brata, który w OWP jest odpowiedzialny za organizację młodzieżowe. Shafie może w tym wypadku odgrywać [rolę] łącznika między OWP a wyżej wymienionymi grupami lub też przedstawiciela tych grup na obszar PRL działającego pod osłoną OWP” (AIPN Bi, 012/973, t. 1, Notatka służbowa szer. W. Siergieja, 10 VI 1986 r., k. 88).

<sup>69</sup> AIPN Bi, 012/973 t. 1, Analiza materiałów SOS krypt. „Szafir” prowadzonej na obywatela Jordanii Al Shafie Zafer Ezzat Sadeq sporządzona przez starszego inspektora Wydziału II por. Wiktora Tyszuka, 15 X 1987 r., k. 32.

<sup>70</sup> AIPN Bi, 012/973, t. 1, Wniosek por. Wiktora Tyszuka o zaniechanie SOS krypt. „Szafir”, 13 XI 1987 r., k. 33–33v.

<sup>71</sup> Por. R. Lefèvre, *Hama and Beyond: Regime-Muslim Brotherhood Relations since 1982* [w:] L. Khatib, R. Lefèvre, J. Qureshi, *State and Islam in Baathist Syria: Confrontation or Co-optation?* St Andrews Papers on Contemporary Syria 2012; P. Gasztold-Señ, *Hama niezłomna*, „Polityka” 2012, nr 9.

<sup>72</sup> R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny. Studium z antropologii polityki*, Toruń 2006, s. 174–193; M. Kordela, *Bractwo Muzułmańskie – kuźnia kadr współczesnego terroryzmu islamskiego* [w:] *Terroryzm – globalne wyzwanie*, red. K. Kowalczyk, W. Wróblewski, Toruń 2006, s. 155–172.

czyle stał Omar Al Tarauny<sup>73</sup>. Należący do Bractwa studenci uczyli się również w Katowicach<sup>74</sup> i Białymstoku. Na tamtejszej Akademii Medycznej studiowali Syryjczyk Amin Moussa i Irakijczyk Sadek Jafar Yahiea<sup>75</sup>. Wszechstronna inwigilacja arabskich figurantów nie dowiodła jednak ich aktywności w organizacji terrorystycznej<sup>76</sup>.

W grudniu 1982 r. wywiad PRL uzyskał informację o planowaniu przez Bractwo Muzułmańskie zamachów terrorystycznych na placówki dyplomatyczne Syrii w krajach socjalistycznych. Celem potencjalnych aktów terroru było pogorszenie stosunków między Syrią a państwami bloku sowieckiego. Najbardziej narażone były ambasady w Sofii i Bukareszcie. Realizację zamachów zlecono obywatelowi Libanu Mohammedowi Mahmudowi Al Babie – współpracownikowi jordańskich organów bezpieczeństwa i jednocześnie członkowi Bractwa. Na meldunku wywiadowczym znajduje się ręczny dopisek informujący, że terrorysta przyjechał do Polski 25 grudnia 1982 r., lecz najwyraźniej warszawska placówka syryjska nie była celem jego ataku<sup>77</sup>. W tym samym miesiącu, dzięki informacji agenturalnej i przeprowadzonej kombinacji operacyjnej, SB zidentyfikowała dwóch członków Bractwa mieszkających w Krakowie<sup>78</sup>.

W 1987 r. najaktywniejsi w zakonspirowanej działalności Bractwa byli studenci jemeńscy, którzy kolportowali kalendarze o treści religijnej wydane w języku polskim, a uzyskane środki mieli przeznaczyć na budowę meczetu<sup>79</sup>.

W listopadzie 1987 r. w Stambule odbyło się zebranie organizacyjne Bractwa Muzułmańskiego, w którym wzięli udział: sekretarz organizacji z Wiednia Mohammed Al Fatih, szef ugrupowania w Turcji Nadir Mohammed Abdul Salam, działacz z Sudanu Idrys Mohammed Awad, a także przedstawiciele Bractwa spośród studentów sudańskich uczących się w krajach socjalistycznych. Polskę reprezentował Abul Madżid Abu Chaled, który stwierdził, że jego organizacja liczyła 27 członków i potrzebowała pomocy materialnej. Szefowie Bractwa z każdym z reprezentantów przeprowadzili bezpośrednie rozmowy, podczas których podkreślano, że podstawowym zadaniem ugrupowania w krajach socjalistycznych było „upowszechnianie podstaw religijnych, ofiarności wszystkich członków, werbowanie i szkolenie nowych kandydatów”. Zwrócono uwagę na

<sup>73</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu II MSW mjr. St. Sieńko do naczelnika Wydziału II Służby Bezpieczeństwa KWMO w Łodzi, 11 II 1983 r., k. 529.

<sup>74</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Meldunek operacyjny nr 433/85 zastępcy naczelnika Wydziału II WUSW w Gdańsku [podpis nieczytelny], dotyczący organizacji terrorystycznej Muslim Brothers – Bracia Muzułmańscy, 27 VII 1985 r., k. 582–583.

<sup>75</sup> AIPN Bi, 012/667, t. 2, Wniosek ppor. W. Tyszuka o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Bracia”, 25 IV 1983 r., k. 1–1v.

<sup>76</sup> AIPN Bi, 012/667, t. 2, Kwestionariusz ewidencyjny Yahiea Sadek Jafar, k. 4v.

<sup>77</sup> AIPN, 0446/26, t. 1, Informacja dyrektora Departamentu I MSW płk. Fabiana Dmowskiego, dotycząca możliwości ataków terrorystycznych na ambasady Syrii w państwach socjalistycznych, 13 XII 1982 r., k. 190.

<sup>78</sup> AIPN, 01096/114, Notatka służbowa inspektora Wydziału VI Departamentu II MSW kpt. Adama Smoleńskiego dotycząca rozpoznania zagrożeń ze strony międzynarodowego terroryzmu, 25 I 1983 r., k. 6.

<sup>79</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Meldunek operacyjny nr 235/87 zastępcy naczelnika Wydziału II WUSW w Łodzi [podpis nieczytelny], dotyczący działalności ugrupowania arabskiego – Bractwo Muzułmańskie, 12 XI 1987 r., k. 626.

konieczność zachowania „rygorystycznej konspiracji” i unikania sytuacji konfliktowych z komunistycznymi władzami<sup>80</sup>.

W porównaniu z członkami innych ugrupowań ekstremistycznych aktywności Bractwa Muzułmańskiego nie prowadzili wzmożonej działalności terrorystycznej na terytorium PRL. Mimo to Gadowski i Wojciechowski, nie przedstawiając przekonujących dowodów, napisali, że „Bractwo było kontrolowane, a czasem wspierane w PRL przez SB”<sup>81</sup>.

## RAF – Rote Armee Fraktion

Członkowie RAF w swojej przestępczej działalności korzystali z pomocy służb specjalnych NRD, które wydawały terrorystom nowe dokumenty tożsamości, udzielały wsparcia finansowego, a także szkoliły w posługiwaniu się różnymi rodzajami broni<sup>82</sup>. Czy wsparcia tej stosującej terroryzm lewackiej organizacji udzielały również organy bezpieczeństwa PRL? Sami członkowie RAF przyznali, że wiele razy podróżowali tranzytem przez PRL, unikając jednak w tym kraju dłuższych pobytów<sup>83</sup>. Autorzy książki *Tragarze śmierci* powołują się na dokument XXII Departamentu MfS (Ministerium für Staatssicherheit – Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego)<sup>84</sup> pochodzący z grudnia 1978 r. Wynika z niego, że w zachodnioniemieckiej ambasadzie w Warszawie ulokowany był szpieg Stasi, który wysłał raport o niezidentyfikowanym polskim obywatelu oferującym dyplomatom RFN przekazanie informacji na temat pobytu terrorystów RAF na terytorium PRL. Według dokumentu, członkowie Frakcji Armii Czerwonej – Brigitte Mohnhaupt, Rolf Clemens Wagner, Peter-Jürgen Boock oraz Sieglinde Hofmann – przez co najmniej sześć tygodni znajdowali się w Polsce, a dokładnie na Mazurach<sup>85</sup>. Nie udało mi się do tej pory odnaleźć innych źródeł potwierdzających tę wersję wydarzeń. Jednakże w dokumencie Stasi znajduje się bardzo ważna informacja pominięta przez autorów. Mianowicie, wschodnioniemieckie służby dowiedziały się nieoficjalnie o poszukiwaniach terrorystów RAF na terenie PRL, jakie odbyły się na przełomie marca i kwietnia 1978 r. Wśród poszukiwanych znajdowali się m.in. Wagner oraz Mohnhaupt. Według informacji zawartych w dokumencie, akcja poszukiwawcza nie dała jednak pozytywnych wyników<sup>86</sup>.

Fakt przeprowadzenia takiej operacji znajduje potwierdzenie w dokumentach MSW. 8 kwietnia 1978 r. Dyrektor Biura Kryminalnego Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej płk Tadeusz Rydzek na wniosek Departamentu II MSW

<sup>80</sup> AIPN, 0449/4, t. 6, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Zdzisława Sarewicza, dotycząca działalności Braci Muzułmańskich w krajach socjalistycznych, 28 XII 1987 r., k. 36–38.

<sup>81</sup> W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci...*, s. 87.

<sup>82</sup> Por. M. Wolf, A. McElvoy, *Człowiek bez twarzy...*, s. 356–358; H. Schwan, *Erich Mielke...*, s. 156–178.

<sup>83</sup> W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci...*, s. 346–347.

<sup>84</sup> Departament ten miał zajmować się zwalczaniem terroryzmu, w praktyce jego oficerowie wspierali wiele organizacji terrorystycznych.

<sup>85</sup> W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci...*, s. 263–265, 355–358.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 357.

zarządził ogólnokrajowe poszukiwanie Susanne Albrecht, Brigitte Mohnhaupt oraz Rolfa Clemensa Wagnera, którzy według „bardzo prawdopodobnych danych” przebywali od kilku dni na terytorium PRL. Rydzek informował, że terroryści posiadali broń, której bez wahania mogli użyć<sup>87</sup>. Członkowie Frakcji Czerwonej Armii byli widziani 5 kwietnia 1978 r. w warszawskim hotelu Forum. Co więcej, funkcjonariusze MSW ustalili, że Rolf Wagner już wcześniej (w styczniu 1978 r.) przebywał w PRL, posługując się skradzionym paszportem obywatela Lichtensteinu – Andreasa Risgha. „Z uwagi na przejawianą w ostatnim czasie aktywność grup i organizacji terrorystycznych, a także posiadane sygnały o przyjazdach do PRL niektórych figurantów z tych grup, uprzejmie proszę o wykorzystanie wszelkich możliwości operacyjnych Wydziału do identyfikacji i zatrzymania tych osób” – pisał naczelnik Wydziału VII Departamentu II MSW płk Stefan Jedynek<sup>88</sup>. Ogólnokrajowe poszukiwania członków RAF, Wagnera i Mohnhaupt, zostały odwołane na początku czerwca 1978 r., po tym jak 11 maja 1978 r. zatrzymano ich na terenie Jugosławii<sup>89</sup>. Poszukiwania Susanne Albrecht nadal trwały, jednak najprawdopodobniej również nie przyniosły rezultatów.

Analizując domniemane pobyty członków Frakcji Czerwonej Armii w PRL, warto odnieść je do okresów terrorystycznej aktywności tej organizacji. W październiku 1977 r. Brigitte Mohnhaupt, Rolf Clemens Wagner oraz Peter-Jürgen Boock byli zamieszani w morderstwo znanego niemieckiego przedsiębiorcy Hannsa Martina Schleyera. Być może właśnie dlatego ukrywali się w PRL. Z kolei gdy w listopadzie 1978 r. zostali wypuszczeni z jugosłowiańskiego więzienia, mogli udać się wówczas do Polski na Mazury, stanowiące bardzo dobrą kryjówkę, w której mogli odbyć rekonwalescencję i odpocząć przed następnymi akcjami. Rola aparatu bezpieczeństwa PRL w kontekście przyjazdów członków RAF pozostaje jednakże wciąż niewyjaśniona<sup>90</sup>.

## Zamach na Abu Dauda

Mohammad Oudeh *alias* Abu Daud to jeden z najbardziej znanych palestyńskich terrorystów. Był on odpowiedzialny m.in. za masakrę izraelskich sportowców podczas olimpiady w Monachium w 1972 r., której dokonało palestyńskie komando Czarny Wrzesień. Organizacja znajdowała się pod jego komendą i miała na koncie wiele innych zamachów terrorystycznych<sup>91</sup>.

W lutym 1979 r. Wydział III KWMO w Łomży otrzymał informację z Wydziału II Departamentu III MSW o podejrzanych kontaktach obywatela polskiego Leona Markowskiego. Przebywając w lipcu i sierpniu 1978 r. w Berlinie Wschod-

<sup>87</sup> AIPN Łd, 0044/22, t. 91, pdt. 4, Telegram nr 8620/50, 8 IV 1978 r., k. 1.

<sup>88</sup> AIPN Łd, 0044/22, t. 91, pdt. 4, Pismo naczelnika Wydziału VII Departamentu II MSW płk. S. Jedyneka do naczelnika Wydziału II KWMO w Kaliszu, 11 IV 1978 r., k. 3.

<sup>89</sup> AIPN Łd, 0044/22, t. 91, pdt. 4, Telegram nr kr-vi-131/78, 2 VI 1978 r., k. 5.

<sup>90</sup> Por. P. Gasztold-Señ, *Der Sicherheitsapparat der Volksrepublik Polen und die Rote Armee Fraktion*, „Inter Finitimos” 2011, nr 9, s. 144–154.

<sup>91</sup> *The Politics of Terrorism – A Survey*, red. A.T.H. Tan, London 2006, s. 139; J.R. Thackrah, *Encyclopedia of Terrorism and Political Violence*, New York 1987, s. 27–28.

nim, Markowski miał się kontaktować z Abu Daudem<sup>92</sup>. Funkcjonariusze SB prowadzący sprawę przeprowadzili wszechstronną kontrolę znajomych i przyjaciół Markowskiego oraz jego domniemanych związków z arabskim terroryzmem. Wynik poszukiwań był negatywny i nie stwierdzono, aby Polak utrzymywał jakiegokolwiek relacje ze znanym Palestyńczykiem<sup>93</sup>.

Jak wynika z relacji Abu Dauda, jego znajomość z polskimi służbami zaczęła się w połowie 1975 r. Terrorysta przyjeżdżał do PRL setki razy i nigdy nie miał problemów z wjazdem, ponieważ zawsze używał paszportu dyplomatycznego<sup>94</sup>. Ostatni raz miał przyjechać właśnie w 1981 r. Jego kontakty z władzami PRL miały wielopłaszczyznowy charakter. Palestyńczycy kupowali polską broń, m.in. karabiny i pistolety, a polscy komandosi szkolili arabskich bojowników. Ponadto w Polsce leczyli się bojownicy OWP<sup>95</sup>.

Zamach na palestyńskiego terrorystę Abu Dauda, którego dokonano 1 sierpnia 1981 r. w warszawskim hotelu Victoria, był najgłośniejszym przypadkiem potwierdzającym fakt obecności terrorystów z ugrupowań międzynarodowych na terenie PRL. Palestyńczyk miał wielu śmiertelnych wrogów, więc polskie organa śledcze analizowały różne motywy i przesłanki zamachu. Jedną z tez była zemsta izraelskiego Mossadu za masakrę żydowskich sportowców podczas olimpiady w Monachium. Inne wyjaśnienie odpowiedzialnością za zamach obarczyło organizację Abu Nidala. Warto zaznaczyć, że nie po raz pierwszy ktoś próbował zamordować Abu Dauda. W kwietniu 1980 r. w Budapeszcie do samochodu, w którym siedział razem z Abu Ijadem, wrzucono granat. Zamachowca zgubił wówczas iracki paszport i stało się jasne, że za zamachem stała grupa ANO<sup>96</sup>, a co więcej – celem najwyraźniej nie był Abu Daud, lecz Abu Ijad<sup>97</sup>. Czy tym razem wyrok śmierci wydano na Abu Dauda?

Mózg zamachu na izraelskich sportowców w Monachium przybył do Polski 31 lipca 1981 r. austriackimi liniami kursującym na trasie Wiedeń–Warszawa. Miał zarezerwowany pobyt w hotelu Victoria do 7 sierpnia 1981 r.<sup>98</sup>, a dyplomatyczną wizę wystawiła mu polska ambasada w Budapeszcie<sup>99</sup>. 3 sierpnia 1981 r. funkcjonariusze MSW przeszukali pokój terrorysty. Znalaziono w nim kilka paszportów i dokumentów wystawionych na różne nazwiska, dużą ilość pieniędzy

<sup>92</sup> AIPN Bi, 05/24, Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia krypt. „Ekstremista”. Meldunek operacyjny naczelnika Wydziału III KWMO w Łomży ppłk. Stefana Wiluka, dotyczący antypolskiej działalności o charakterze lewackim, 12 III 1979 r., k. 7v.

<sup>93</sup> AIPN Bi, 05/24, Meldunek operacyjny naczelnika Wydziału III [podpis nieczytelny,] dotyczący antypolskiej działalności o charakterze lewackim, 22 V 1980 r., k. 22–23v.

<sup>94</sup> Podczas przesłuchania w sierpniu 1981 r. Abu Daud potwierdził jednak tylko trzy swoje pobyty w PRL (AIPN, 0716/118, Protokół przesłuchania świadka Tarika Shakira Mahdiego przez Mariana Kwiatkowskiego z Biura Śledczego MSW, 7 VIII 1981 r., k. 20). Pobyty terrorysty w Polsce: 9–17 X 1979 r., 30 VIII – 5 IX 1980 r., 6–7 III 1981 r. (AIPN, 0582/97, t. 1, Notatka urzędowa inspektora Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego por. Jerzego Czemielińskiego, 2 VIII 1981 r., k. 34).

<sup>95</sup> W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci...*, s. 75–81.

<sup>96</sup> AIPN, 0716/118, Notatka dotycząca Abu Dauda, 11 VIII 1981 r., k. 30–31.

<sup>97</sup> P. Seale, *Abu Nidal: A Gun for Hire*, London 1992, s. 49, 115.

<sup>98</sup> AIPN, 0716/118, Notatka dyrektora Departamentu II MSW płk. Zdzisława Sarewicza, dotycząca usiłowania zabójstwa obywatela Iraku Tarika Shakira Mahdiego, 10 VIII 1981 r., k. 21.

<sup>99</sup> AIPN, 0582/97, t. 2, Informacja dotycząca przyjazdu do PRL Tarika Shakira Mahdiego, b.d., k. 189.

(18 tys. złotych, 1,5 tys. dolarów amerykańskich, 3 tys. niemieckich marek), notesy z adresami z całej Europy oraz rumuńskie oferty na sprzedaż uzbrojenia<sup>100</sup>. Palestyńczyk przyleciał do Warszawy, by kupić broń<sup>101</sup>. Według relacji szefa ochrony przedstawicielstwa palestyńskiego Dawooda Baloushi terrorysta planował zabójstwo prezydenta Egiptu Anwara el-Sadata w czasie jego planowanego pobytu w Wiedniu. Zamach się nie udał, bo Sadat odwołał swoją wizytę i udał się do Stanów Zjednoczonych<sup>102</sup>.

Pierwszego sierpnia 1981 r. około godz. 20.00 Abu Daud siedział w kawiarni Opera na pierwszym piętrze hotelu Victoria, gdy podszedł do niego niewysoki mężczyzna narodowości arabskiej i oddał sześć strzałów. Palestyńczyk przeżył, bo po pierwszym strzale ruszył w stronę zamachowca. Ten strzelił jeszcze pięć razy, ale to nie wystarczyło, aby zabić barczystego Abu Dauda. W kawiarni zapanował chaos, a przez nikogo niepokojony niedoszły morderca szybko opuścił miejsce strzelaniny. Niedaleko hotelu porzucił hiszpański pistolet Llama kaliber 7,65 mm, który nazajutrz odnalazła milicja<sup>103</sup>.

Abu Daud po zamachu przebywał w szpitalu Akademii Medycznej przy ul. Banacha. Pilnowali go oficerowie Biura Ochrony Rządu oraz uzbrojeni członkowie OWP. Później przetransportowano go do Centralnego Szpitala Klinicznego MSW, a 14 sierpnia Abu Daud wraz z ochroną i lekarzem został przewieziony samolotem do Berlina Wschodniego<sup>104</sup>. W NRD uczył się jego syn, a tamtejsza placówka OWP blisko współpracowała ze Stasi. Mimo to rachunek za leczenie terrorysty zapłaciły polskie władze<sup>105</sup>.

Okoliczności próby zabójstwa Abu Dauda były mozolnie badane przez pracowników resortu spraw wewnętrznych. Ranny Palestyńczyk poinformował, że w samolocie, którym przyleciał z Wiednia do Warszawy, znajdowała się osoba podobna z wyglądu do zamachowca. Co ciekawe, Wojska Ochrony Pogranicza z powodu usterki komputera nie dysponowały listą pasażerów samolotu, którym przybył terrorysta<sup>106</sup>. Czy był to jedynie przypadek?

Abu Daud w rozmowie z Patrickiem Sealem wspominał, że w kawiarni Opera, w której został postrzelony, odbywało się spotkanie irackich oficerów<sup>107</sup>. Jak wynika z dokumentów śledztwa, rzeczywiście w tym czasie w klubie przebywali oficerowie armii irackiej<sup>108</sup>, którzy – według zeznań personelu hotelowego – byli

<sup>100</sup> AIPN, 0716/118, Notatka dyrektora Departamentu II MSW płk. Zdzisława Sarewicza, dotycząca usiłowania zabójstwa obywatela Iraku Tarika Shakira Mahdiego, 10 VIII 1981 r., k. 22.

<sup>101</sup> W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci...*, s. 78.

<sup>102</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Notatka inspektora Wydziału V Departamentu II MSW por. Andrzeja Wiśniewskiego ze spotkań z Dawoodem odbytych 12 IV i 13 IV br. 1983 r., 14 IV 1983 r., k. 1021; zob. szerzej: W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci...*, s. 83–88.

<sup>103</sup> P. Semczuk, *Strzały w Victorii*, „Newsweek” 2011, nr 32.

<sup>104</sup> AIPN, 0716/118, Pismo dyrektora Departamentu II MSW płk. Zdzisława Sarewicza, do dyrektora BOR MSW płk. Stefana Pawłowskiego, 13 VIII 1981 r., k. 45.

<sup>105</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departament V, 24/86, w-1, 35-1-81, Pismo z Przedstawicielstwa OWP do MSZ PRL, 10 IX 1981 r., b.p.

<sup>106</sup> AIPN, 0716/118, Notatka dyrektora Departamentu II MSW płk. Zdzisława Sarewicza dotycząca usiłowania zabójstwa obywatela Iraku Tarika Shakira Mahdiego, 10 VIII 1981 r., k. 24.

<sup>107</sup> P. Seale, *Abu Nidal...*, s. 176.

<sup>108</sup> AIPN, 0582/97, t.1, Protokół przesłuchania świadka Khalila Abdullaha przez inspektora Ryszarda Porę, 1 VIII 1981 r., k. 28–29.



członkami oficjalnej wycieczki<sup>109</sup>. Terrorysta wspominał, że w zamachu brały udział dwie osoby. Jeden z Arabów wskazał na niego, a wtedy drugi zaczął strzelać<sup>110</sup>. Opowieść tę potwierdzają zeznania Jadwigi Grabowskiej, maszynistki biurowej z hotelu Victoria, która zauważyła dwóch uciekających z góry po schodach mężczyźni<sup>111</sup>. Inni świadkowie zeznawali jednak, że widzieli tylko jedną osobę arabskiego pochodzenia.

Już 4 sierpnia 1981 r. jedna z przesłuchiwanym prostytutek po okazaniu portretu pamięciowego sprawcy zamachu na Abu Dauda rozpoznała w nim znajomego Araba, który korzystał z jej usług. Nazywał się Daher Hussein. Zameldowany był w Grand Hotelu, później przeniósł się gdzieś do dzielnicy Targówek. W Polsce przebywał prawdopodobnie od połowy lipca 1981 r. i miał wizę turystyczną<sup>112</sup>. W wyniku dalszych czynności operacyjnych funkcjonariusze MSW ustalili następnego dnia, że podejrzany był narodowości libańskiej i zamieszkiwał w hotelu w dniach 22–27 lipca 1981 r.<sup>113</sup> W PRL przebywał od 22 lipca, a 12 sierpnia 1981 r. wyleciał do Bejrutu<sup>114</sup>. W dniach 27–31 lipca wynajmował pokój w prywatnej kwaterze na Targówku<sup>115</sup>, a do 10 sierpnia mieszkał na Saskiej Kępie<sup>116</sup>. Dopiero 18 sierpnia 1981 r. Biuro Śledcze MSW wystosowało zapytanie do Biura Paszportów na temat pobytu Daher w PRL<sup>117</sup>. 21 sierpnia funkcjonariusze SB przekazali informacje o domniemanym sprawcy zamachu warszawskiej placówce OWP<sup>118</sup>. Pracownicy aparatu bezpieczeństwa PRL nie wiedzieli nawet, czy Libańczyk nadal znajdował się na polskim terytorium<sup>119</sup>. Z informacji Biura Śledczego MSW pochodzącej z 24 sierpnia 1981 r. wynikało, że to prawdopodobnie on był poszukiwanym zamachowcem<sup>120</sup>, jednakże zarówno imię, nazwisko, jak i adres, który wpisał do kwestionariusza wizowego, były fałszywe<sup>121</sup>. Na podstawie zeznań świadków i zebranych dowodów prokuratura wydała postanowienie o przedstawieniu zarzutów Daherowi Husseinowi, zawieszając jednocześnie

<sup>109</sup> AIPN, 0582/97, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Koleńskiego przez ppor. Marka Eggerta, 4 VIII 1981 r., k. 110; AIPN, 0582/97, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Macieja Pintary przez ppor. Sławomira Zegowskiego, 4 VIII 1981 r., k. 114.

<sup>110</sup> P. Seale, *Abu Nidal...*, s. 176–177.

<sup>111</sup> AIPN, 0582/97, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Jadwigi Grabowskiej przez ppor. Marka Eggerta, 5 VIII 1981 r., k. 129.

<sup>112</sup> AIPN, 0582/97, t. 1, Notatka urzędowa inspektora Wydziału Kryminalnego Lecha Sosnowskiego, 4 VIII 1981 r., k. 95–96.

<sup>113</sup> AIPN, 0582/97, t. 1, Notatka służbowa por. Wydziału Kryminalnego KS MO T. Lempkowskiego, 5 VIII 1981 r., k. 120.

<sup>114</sup> AIPN, 0582/97, t. 2, Informacja dotycząca Daher Hussein, b.d., k. 188.

<sup>115</sup> AIPN, 0582/97, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Wiesławy Barbary Rutkowskiej przez kpt. W. Krysińskiego z Biura Śledczego MSW, 21 VIII 1981 r., k. 118–120.

<sup>116</sup> AIPN, 0582/97, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Bogusława Rekcicia przez ppor. Feliksa Łowickiego z Biura Śledczego MSW, 14 IX 1981 r., k. 53v.

<sup>117</sup> AIPN, 0582/97, t. 2, Zapytanie Biura Śledczego do MSW na temat Daher Hussein (karta E-15), 18 VIII 1981 r., k. 187/116.

<sup>118</sup> AIPN, 0582/97, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Omara Baji przez ppor. Feliksa Łowickiego z Biura Śledczego MSW, 17 X 1981 r., k. 96v.

<sup>119</sup> AIPN, 0582/97, t. 3, Pismo ppłk. Stanisława Trafalskiego do dowódcy Granicznego Punktu Kontrolnego Warszawa-Okęcie, 19 VIII 1981 r., k. 94.

<sup>120</sup> AIPN, 0582/97, t. 3, Informacja dyrektora Biura Śledczego MSW płk. Tadeusza Kwiatkowskiego, 24 VIII 1981 r., k. 166–168.

<sup>121</sup> AIPN, 0582/97, t. 4, Notatka mjr. Mariana Kwiatkowskiego, 9 IX 1981 r., k. 33.

postępowaniez powodu jego nieobecności w PRL<sup>122</sup>. Takie rozwiązanie sprawy skłania do postawienia tezy, że śledztwo było celowo opóźniane, aby zamachowiec mógł spokojnie uciec z Polski. Tym samym pozbywano się ciężaru, jakim niewątpliwie byłby proces terrorysty. Z pewnością przyciągnąłby on zachodnich dziennikarzy, których i tak wielu przebywało w Polsce, relacjonując działalność NSZZ „Solidarność”. Komunistycznym władzom nie były na rękę publiczne wyjaśnienia dotyczące obecności terrorystów z międzynarodowych ugrupowań w PRL.

Jednym z bardzo interesujących wątków, jakimi podążali funkcjonariusze MSW, był wątek tajemniczego Samira, który pojawiał się na wielu etapach śledztwa. Mimo że nie pasował do portretu pamięciowego sprawcy zamachu ani pod względem wyglądu, ani pod względem wieku, to przesłuchiowano wielu świadków utrzymujących z nim kontakty. Zainteresowanie śledczych wynikało z bardzo dziwnego epizodu, dzięki któremu pracownicy MSW powiązali palestyńskiego terrorystę ze wspomnianym Samirem. W znalezionym notatniku Abu Dauda znajdowały się numery telefonów do wielu ludzi w Warszawie, m.in. pracowników przedstawicielstwa OWP, a także, pod pozycją nr 11, do osoby podpisanej jako Abdalkadir. Ustalenie właściciela numeru miało pomóc funkcjonariuszom MSW w dotarciu do abonenta, aby potem wyjaśnić jego powiązania z arabskim terrorystą. Okazało się, że właścicielem telefonu był Władysław Pac<sup>123</sup>. Abu Daud zeznał, że 1 sierpnia 1981 r. telefonował pod jego numer, „wymieniając kilka słów” z Arabem, którego nazwiska nie znał. Dodał, że słyszał, iż był on w towarzystwie dwóch kobiet, też Arabek. „Wymieniliśmy ze sobą kilka słów. Nie umówiłem się z nim. Telefon powyższy otrzymałem dawniej w Pradze. Nie pamiętam od kogo”<sup>124</sup> – wyjaśniał Abu Daud.

Władysław Pac został przesłuchany 5 sierpnia 1981 r. Poinformował, że swoje mieszkanie wynajmował obywatelowi irackiemu o imieniu Samir, którego znał już ponad rok. Po raz pierwszy udostępnił mu swoje lokum poprzez pośrednictwo przedsiębiorstwa Orbis. W czasie rozmów dotyczących wynajmu obecni byli także pracownicy Metalexportu, z którymi Arab blisko współpracował. Pac zeznał, że Samir przyleciał do Warszawy na początku lipca 1981 r. w celach turystycznych razem z żoną i trojgiem dzieci. Z Zakopanego do stolicy wrócili 30 lipca, a 2 sierpnia pojechali na Mazury. Według relacji właściciela mieszkania, nikt do Samira nie dzwonił, on zaś miał telefonować tylko do Bagdadu i rozmawiać ze swoim synem<sup>125</sup>. W dniu zamachu na Abu Dauda około godz. 20.00 Irakijczyk przebywał w mieszkaniu. Wcześniej miało u niego zamieszkiwać też dwóch Arabów, o których Pac nie posiadał żadnych informacji<sup>126</sup>.

<sup>122</sup> AIPN, 0582/97, t. 4, Pismo wiceprokurator Anny Jackowskiej do naczelnika Wydziału Śledczego Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie Wiesławy Baronowej, 30 X 1981 r., k. 112.

<sup>123</sup> AIPN, 0582/97, t. 1, Notatka urzędowa por. Ryszarda Fursa z Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej w Warszawie, 3 VIII 1981 r., k. 43.

<sup>124</sup> AIPN, 0716/118, Protokół przesłuchania świadka Tarika Shakira Mahdiego przez Mariana Kwiatkowskiego z Biura Śledczego MSW, 7 VIII 1981 r., k. 20.

<sup>125</sup> AIPN, 0582/97, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Władysława Paca przez kpt. R. Czosaka, 5 VIII 1981 r., k. 145.

<sup>126</sup> AIPN, 0582/97, t. 2, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału I Biura Śledczego MSW [podpis nieczytelny], dotycząca przebiegu czynności śledczych 12 VIII 1981 r. w sprawie usiłowania zabójstwa Tarika Shakira Mahdiego, 12 VIII 1981 r., k. 117.

W dokumentach dotyczących zamachu na Abu Dauda można zauważyć, że funkcjonariusze MSW bardzo nieśmiało próbowali podążać tropem tajemniczego Samira, choć przesłuchanie go w charakterze świadka zostało włączone jako jeden z elementów działań operacyjno-śledczych<sup>127</sup>.

SB planowała zatrzymanie Irakijczyka, gdyż istniało prawdopodobieństwo, że może on próbować opuścić PRL. Gdy w nocy z 11 na 12 sierpnia 1981 r. funkcjonariusze MSW udali się razem z Władysławem Pacem na lotnisko Okęcie, aby zatrzymać Samira, już go tam nie zastali. Według uzyskanych informacji, miał on przebywać następnego dnia w hotelu Victoria. Jednakże, jak się później okazało, rano wyleciał do Frankfurtu<sup>128</sup>. Czy był to następny zbieg okoliczności? W tym samym dniu po raz kolejny przesłuchano Władysława Paca. Tym razem właściciel mieszkania był bardziej rozmowny i podzielił się z funkcjonariuszami MSW bardzo interesującymi informacjami. Zeznał, że Samir posiadał paszport dyplomatyczny, a jego przyjazdy do Polski związane były z „załatwianiem jakiś spraw w Ministerstwie Handlu Zagranicznego i Metaleksportu”. Pac powiedział, że Samir zajmował się „zakupem precyzyjnych urządzeń w naszym kraju”. Do wynajmowanego pokoju przychodzili przedstawiciele MHZ i Metaleksportu i rozmawiali z Irakijczykiem na tematy handlowe. Samir był też szefem firmy handlowej, którą kierował razem ze swoim zastępcą mieszkającym w hotelu Victoria<sup>129</sup>.

Osobą, którą interesowali się funkcjonariusze MSW, był Samir Najmeddin, bliski współpracownik Abu Nidala i szef powiązanej z terrorystami warszawskiej firmy SAS Investment Trading Company. Interesującą kwestią jest fakt, że 1 sierpnia 1981 r. Abu Daud dzwonił do Najmeddina dwa razy<sup>130</sup>. Dobiegające w tle głosy arabskich kobiet pochodziły od żony i córek Irakijczyka, gdyż cała rodzina w tym czasie wynajmowała mieszkanie u Władysława Paca. W wyniku dalszych przesłuchań funkcjonariusze resortu spraw wewnętrznych dowiedzieli się, że Samir utrzymywał bliskie kontakty z pracownikami Biura Zagranicznej Turystyki Przyjazdowej Orbis<sup>131</sup> i różnymi kobietami<sup>132</sup>. Znamienne jest też, że Samir zwrócił kupione wcześniej bilety lotnicze do Wiednia po zamachu na Abu Dauda<sup>133</sup>.

14 sierpnia 1981 r. pracownicy organów bezpieczeństwa PRL spotkali się z przedstawicielami placówki OWP. Szczegółowo analizowano zeznania Władysława Paca na temat Samira Najmeddina, a także omówiono tajemniczy wyjazd

<sup>127</sup> AIPN, 0582/97, t. 1, Plan czynności operacyjno-śledczych w sprawie usiłowania zabójstwa ob. Iraku Tarika Shakira Mahdiego, opracowany przez mjr. Mariana Kwiatkowskiego, 6 VIII 1981 r. k. 163.

<sup>128</sup> AIPN, 0582/97, t. 2, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału I Biura Śledczego MSW [podpis nieczytelny], dotycząca przebiegu czynności śledczych 12 VIII 1981 r. w sprawie usiłowania zabójstwa Tarika Shakira Mahdiego, 12 VIII 1981 r., k. 116.

<sup>129</sup> AIPN, 0582/97, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Władysława Paca przez mjr. Mariana Kwiatkowskiego z Biura Śledczego MSW, 12 VIII 1981 r., k. 129–132.

<sup>130</sup> AIPN, 0582/97, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Tarika Shakira Mahdiego przez Annę Jackowską, wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie, 13 VIII 1981 r., k. 163.

<sup>131</sup> AIPN, 0582/97, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Małgorzaty Staniewskiej przez por. Adama Krupę z Biura Śledczego MSW, 13 VIII 1981 r., k. 151, 197–201.

<sup>132</sup> AIPN, 0582/97, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Ewy Barbary Hofman przez ppor. Feliksa Łowickiego z Biura Śledczego MSW, 14 VIII 1981 r., k. 190–191.

<sup>133</sup> AIPN, 0582/97, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Małgorzaty Staniewskiej przez por. Adama Krupę z Biura Śledczego MSW, 13 VIII 1981 r., k. 155.

Araba z Polski. „Palestyńczycy zobowiązali się nadto zebrać bliższe dane dot. Samira i jego rodziny, a także przekazać nam inne materiały i informacje, jakie w powyższej sprawie uzyskają. Z kolei towarzysze palestyńscy zwrócili się do nas, aby w przypadku przyjazdu Samira do Polski zatrzymać go i dokładnie przesłuchać. Z G[ranicznej] P[lacówki] K[ontrolnej] Okęcie zażądać karty przekroczenia granicy wraz ze zdjęciem Samira i przed odlotem okazać Abu Daudowi”<sup>134</sup>.

Współpracownik Abu Nidala został przesłuchany dopiero 10 września 1981 r. Rozmawiał z nim por. Krzysztof Kawecki, któremu Irakijczyk powiedział, że nie znał Abu Dauda, a o strzelaninie w hotelu Victoria dowiedział się parę dni później w ambasadzie. Ponadto od 29 lipca do 5 sierpnia przebywał z rodziną w Zakopanem. Nie przyznał się również, aby kiedykolwiek rozmawiał z osobą przedstawiającą się jako Abu Daud lub Tarik Shakir Mahdi<sup>135</sup>. Jeśli porównamy zeznania Władysława Paca dotyczące obecności Samira w Warszawie, to zauważymy, że Arab najwyraźniej okłamał funkcjonariuszy MSW. Nie powiedział również całej prawdy na temat rozmowy telefonicznej z 1 sierpnia 1981 r., jaką odbył z Abu Daudem.

Według zeznań świadków, Daher Hussein od 4 do 8 sierpnia 1981 r. przebywał w Zakopanem<sup>136</sup>. Z kolei Samir Najmeddin, jak sam stwierdził, od 29 lipca do 5 sierpnia również znajdował się w Zakopanem. Obaj więc mogli się tam spotkać. Tezę tę podważają jednak zeznania Paca, wedle którego Najmeddin wyjechał 2 sierpnia na Mazury, a przynajmniej tak powiedział mu Irakijczyk, który, jak można zauważyć, nie zawsze był z nim szczery. Ponadto pobyt Najmeddina z rodziną w Zakopanem został odnotowany przez SB. Z dokumentów wynika, że zarezerwował on dwa dwuosobowe pokoje w hotelu Orbis Kasprowy w dniach 17–24 lipca 1981 r. Nie został jednak do końca planowanego pobytu i już 23 lipca powrócił do Warszawy<sup>137</sup>. Nie wiadomo, czy później po raz kolejny przyjechał do Zakopanego, ale najprawdopodobniej w dniu strzelaniny przebywał w Warszawie.

Prawdopodobnie dlatego pracownicy Biura „B” MSW pomiędzy 11 a 14 września 1981 r. śledzili Nejmeddina, którego kontrwywiad PRL podejrzewał o „udział w usiłowaniu zabójstwa” Abu Dauda<sup>138</sup>. W wyniku operacji ustalono, że Irakijczyk kontaktował się z Andrzejem Urbaniakiem, oficerem WP zatrudnionym w Ministerstwie Obrony Narodowej, który w kartotece Biura „B” notowany był wcześniej jako „kontakt” z hotelu Cracovia Omana Mohameta Husaina,

<sup>134</sup> AIPN, 0582/97, t. 2, Notatka zastępcy naczelnika Wydziału Biura Śledczego MSW ppłk. Stanisława Trafalskiego z przebiegu spotkania z przedstawicielami Organizacji Wyzwolenia Palestyny, 14 VIII 1981 r., k. 185–186.

<sup>135</sup> AIPN, 0582/97, t. 4, Notatka por. Krzysztofa Kaweckiego, dotycząca rozmowy przeprowadzonej z Samirem w sprawie nr II Ds. 180/81, 10 IX 1981 r., k. 46.

<sup>136</sup> AIPN, 0582/97, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Bogusława Rekścia przez ppor. Feliksa Łowickiego z Biura Śledczego MSW, 14 IX 1981 r., k. 54, 56.

<sup>137</sup> AIPN, 01220/97, t. 17, Pismo naczelnika Wydziału B WUSW w Nowym Sączu ppłk. Zygmunta Kozieła do naczelnika Wydziału I Biura „B” MSW, Zakopane, 17 VIII 1981 r., k. 2–3.

<sup>138</sup> AIPN, 01220/10, t. 1138, Zadanie nr 276 na prowadzenie obserwacji Samira Najmeddina ps. „Strzelec”. Pismo naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW [podpis nieczytelny] do dyrektora Biura „B”, 11 IX 1981 r., k. 5.

II sekretarza placówki OWP<sup>139</sup>. Urbaniak najprawdopodobniej był w tym czasie pracownikiem Centralnego Zarządu Inżynierii (Cenzin) – przedsiębiorstwa państwowego zajmującego się eksportem broni – ponieważ, jak wynika z dokumentów tej firmy, podpisywał i nadzorował kontrakty na sprzedaż karabinów AKMS i amunicji dla OWP<sup>140</sup> na kwotę 765 980 dolarów<sup>141</sup> oraz w lutym 1980 r. na kwotę 759 968 dolarów<sup>142</sup>. Nie dziwił zatem fakt, że Urbaniak i Najmeddin wspólnie udali się 11 września 1981 r. do siedziby Cenzinu<sup>143</sup>. Obserwowany utrzymywał ponadto kontakt z Zakim Al-Hashimim, I sekretarzem ambasady Iraku<sup>144</sup>. Obserwację współpracownika Abu Nidala zakończono 14 września 1981 r. na polecenie Departamentu II MSW<sup>145</sup>.

Według relacji Abu Dauda, funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa PRL aresztowali domniemanego sprawcę zamachu. Jednak na drugi dzień został on wypuszczony na wolność, gdyż firma Zibado, powiązana z Abu Nidalem, zapłaciła za niego 200 tys. dolarów łapówki wysokim rangą oficerom MSW. Abu Daud miał go później spotkać w Bagdadzie, lecz sprawcy znowu udało się uciec. Zdaniem Palestyńczyka, Abu Nidal nie poinformował nawet swych najbliższych współpracowników o tym, że zamierzał go zamordować. O całej operacji wiedziały tylko cztery osoby i na liście tej brakowało Samira Najmeddina<sup>146</sup>. Nie udało mi się dotąd potwierdzić tych informacji w źródłach archiwalnych. Nawet gdyby była to prawda, to wątpię, czy zachowałyby się jakieś dokumenty opisujące szybkie zwolnienie Dahera. Jednakże analiza całego śledztwa pozwala na postawienie tezy, że tak naprawdę nikomu nie zależało na szybkim jego zakończeniu.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy funkcjonariuszom MSW znany był fakt przynależności Samira Najmeddina do organizacji Abu Nidala oraz jego zaangażowanie w spółkę SAS zajmującą się handlem bronią. Wspomniani przez świadków pracownicy Ministerstwa Handlu Zagranicznego najprawdopodobniej byli

<sup>139</sup> AIPN, 01220/10, t. 1138, Ustalenie na kontakta [tak w oryginale] ps. „War” od figuranta ps. „Strzelec” z 11 IX 1981 r. Pismo naczelnika Wydziału III Biura „B” MSW pplk. Janusza Stawikowskiego, 18 IX 1981 r., k. 9.

<sup>140</sup> Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej, Centralny Zarząd Inżynierii Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, 247/91/903, Kontrakt nr P/41002 między Centralnym Zarządem Inżynierii Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej reprezentowanym przez Andrzeja Urbaniaka a Organizacją Wyzwolenia Palestyny reprezentowaną przez Abu Al Moutesim’a (w jęz. angielskim). The Specification of the Goods to be delivered under the Contract P/41002, b.d. b.p.

<sup>141</sup> AMON, Centralny Zarząd Inżynierii Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, 247/91/903, Kontrakt nr P/41002 między Centralnym Zarządem Inżynierii MHZiGM, reprezentowanym przez Andrzeja Urbaniaka, a Organizacją Wyzwolenia Palestyny, reprezentowaną przez Abu Al Moutesim’a (w jęz. angielskim), b.d., b.p.

<sup>142</sup> AMON, Centralny Zarząd Inżynierii Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, 247/91/903, The Supplement No. I to the Contract No P/12018, 15 II 1980 r., b.p.

<sup>143</sup> AIPN, 01220/10, t. 1138, Komunikat pplk. Janusza Stawikowskiego z obserwacji obywatela Iraku Samira Najmeddina, ur. w 1934 r., zamieszkałego czasowo w Warszawie w hotelu Victoria, pokój 758, prowadzonej 11 IX 1981 r. od godz. 11.45 do 22.00, 14 IX 1981 r., k. 6.

<sup>144</sup> AIPN, 01220/10, t. 1138, Komunikat naczelnika Wydziału III Biura „B” MSW pplk. Janusza Stawikowskiego z obserwacji figuranta ps. „Strzelec” prowadzonej 13 IX 1981 r. od godz. 7.15 do godz. 22.00, 15 IX 1981 r., k. 13.

<sup>145</sup> AIPN, 01220/10, t. 1138, Komunikat naczelnika Wydziału III Biura „B” MSW pplk. Janusza Stawikowskiego z obserwacji figuranta ps. „Strzelec” prowadzonej 14 IX 1981 r. od godz. 7.15 do godz. 10.30, 15 IX 1981 r., k. 15.

<sup>146</sup> P. Seale, *Abu Nidal...*, s. 177–178.

urzędnikami Centralnego Zarządu Inżynierii, a „precyzyjne urządzenia”, które kupował Irakijczyk, oznaczały po prostu polską broń. Być może zbiegiem okoliczności jest również fakt, że zarówno Samir Najmeddin, jak i Daher Hussein opuścili Polskę w tym samym dniu, 12 sierpnia 1981 r. Wydaje mi się jednak, że w całej sprawie za dużo jest zbiegów okoliczności, a dokumenty śledztwa nie odzwierciedlają rzeczywistego przebiegu strzelaniny w Victorii, ponieważ pracownicy SB nie wspominają o nieścisłościach w zeznaniach Paca i Najmeddina. Współpracownik Abu Nidala pozostawał „pod specjalną opieką” Wydziału Paszportów KSMO<sup>147</sup>, toteż gdy powiązano go z zamachem na Abu Dauda, mógł wykorzystać swoje kontakty z aparatem bezpieczeństwa PRL. Warto wspomnieć, że w latach osiemdziesiątych podczas przyjazdów do Polski posługiwał się paszportami wydanymi przez władze irackie, libijskie, syryjskie, jordańskie i irańskie<sup>148</sup>. Fakt ten na pewno wzbudziłby zainteresowanie MSW i pozostawił ślad w dokumentacji. Cała sprawa zamachu była bardzo tajemnicza i niewątpliwie nikomu nie zależało na jej pozytywnym zakończeniu. Warto wspomnieć, że narzeczony Liliany Bilińskiej, która zrobiła znane zdjęcia Abu Daudowi (siedzącemu na fotelu zaraz po zamachu), był wypytywany na temat tych zdjęć przez niezidentyfikowanych Arabów, a później został przez kogoś pobity<sup>149</sup>.

Potwierdzony jest jednak fakt, że Samir Najmeddin był bliskim współpracownikiem Abu Nidala i członkiem kierownictwa finansowego jego organizacji. Ponadto Abu Daud i Samir Najmeddin rozmawiali telefonicznie 1 sierpnia 1981 r., choć nie wiemy, jak długo trwała ta konwersacja i czego dotyczyła. Domniemany zamachowiec razem z Samirem opuścili terytorium Polski w tym samym dniu, a służby PRL powiązały Najmeddina z zamachem. Bardzo szybko jednak ten trop zarzuciły, co może wskazywać na odgórną decyzję szefostwa MSW, które nie było zainteresowane inwigilacją Najmeddina. Tym samym teza o wiodącej roli ANO w zamachu na Abu Dauda staje się bardziej wiarygodna. Warto również zastanowić się nad rolą służb wojskowych nadzorujących i kontrolujących handel bronią. Czy parasol ochronny Zarządu II Sztabu Generalnego i Wojskowej Służby Wewnętrznej uchronił sprawców zamachu na Abu Dauda? Pytanie wciąż pozostaje otwarte.

Po zamachu na Palestyńczyka do Warszawy przybył dr Attie Giuma. Został oficjalnie przydzielony do przedstawicielstwa OWP jako attaché ds. kulturalnych<sup>150</sup>. W rzeczywistości był oficerem palestyńskich służb specjalnych, który stale nosił ze sobą broń<sup>151</sup>. Giuma był wspomagany finansowo przez placówkę libijską. Celem jego przyjazdu było ustalenie sprawcy zamachu z 1 sierpnia 1981 r.

<sup>147</sup> AIPN, 0204/1876, Notatka służbowa inspektora Wydziału VI Departamentu II MSW [podpis nieczytelny] ze spotkań z TW ps. „Ali”, 5 IV 1983 r., k. 63.

<sup>148</sup> AIPN, 02981/1023, Wykaz cudzoziemców według zadanych cech. Informacja Biura Paszportów MSW dotycząca przyjazdów Samira Najmeddina, 5 XII 1987 r., k. 5–11.

<sup>149</sup> AIPN, 0582/97, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Kułaka przez kpt. W. Krysińskiego z Biura Śledczego MSW, 14 VIII 1981 r., k. 192–194.

<sup>150</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Notatka inspektora Wydziału V Departamentu II MSW por. Andrzeja Wiśniewskiego, dotycząca informacji zawartych w notatkach Wydziału VI Departamentu II MSW, 9 III 1983 r., k. 1005.

<sup>151</sup> AIPN, 1216/40, t. 1, Notatka służbowa kierownika Sekcji Wydziału V Biura „B” MSW chor. [podpis nieczytelny] z rozmowy przeprowadzonej z tow. Wiśniewskim z Wydziału V Departamentu II MSW w sprawie „Słońce-VI”, 15 IV 1983 r., k. 10v.

Jak donosił TW ps. „I.D.”, Giuma zdołał ustalić osobę odpowiedzialną za próbę zabójstwa Abu Dauda i w kwietniu 1984 r. terrorysta miał przybyć do Warszawy „celem dokonania aktu zemsty”<sup>152</sup>.

Na powiązanie organizacji Abu Nidala z próbą zamordowania Abu Dauda wskazał Dawood Balousha, gdy w 1983 r. w Portugalii dokonano zamachu na proarabowskiego palestyńskiego działacza. „Rodowód tych działań Abu Nidala podobny jest do zamachu na życie Abu Dauda w Polsce. Generalnie stwierdzić można, że Abu Nidal zdradził sprawę palestyńską” – zanotował por. Wiśniewski<sup>153</sup>.

Wywiad PRL uzyskał informację, że w niecały rok po próbie zabójstwa terrorysta przybył do Budapesztu w związku z dochodzeniem w sprawie zamachu prowadzonym w Warszawie. Według Abu Dauda, polskie organy ścigania nie podjęły wszystkich niezbędnych kroków w celu ujawnienia sprawców<sup>154</sup>.

Mimo że służby PRL nie potwierdziły późniejszych przyjazdów terrorysty do Warszawy, wciąż zbierały informacje na temat jego działalności. Na przełomie czerwca i lipca 1982 r. TW ps. „Andrzej” odbył podróż do Damaszku i Bejrutu. W syryjskiej stolicy „Andrzej” spotkał się z Abu Daudem, z którym znał się już wiele lat. „Z Daudem rozmawialiśmy na temat aktualnych wydarzeń w Libanie i kurtuazyjnie na temat Polski. Wyraziłem pogląd, że następne jego pobyty w Warszawie odbędą się w bardziej sprzyjających okolicznościach. Już później od członków delegatury OWP w Damaszku dowiedziałem się, że Abu Daud jest wyznaczony do grupy operacyjnej (terrorystycznej), która być może podejmie działalność na terenie krajów arabskich. OWP dba o to, aby nie rozszerzać zakresu działalności na Europę i inne obszary ze względu na interesy polityczne”<sup>155</sup>.

## Inne palestyńskie organizacje terrorystyczne

Mimo że eksport polskiego uzbrojenia w większości skierowany był do krajów bloku wschodniego<sup>156</sup>, to w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Polska eksportowała duże ilości uzbrojenia także do państw Bliskiego Wschodu. Niektóre tamtejsze reżimy, jak Syria, Irak czy Libia, wspierały materialnie ugrupowania terrorystyczne, co przyczyniało się do używania przez różne ekstremistyczne ugrupowania polskiej broni. Do niektórych organizacji sprzęt specjalny trafiał

<sup>152</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Notatka służbowa inspektora Wydziału VI Departamentu II MSW kpt. Adama Smoleńskiego ze spotkania z TW ps. „I.D.”, 13 III 1983 r., k. 1000.

<sup>153</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Notatka inspektora Wydziału V Departamentu II MSW por. Andrzeja Wiśniewskiego ze spotkań z Dawoodem odbytych 12 IV i 13 IV 1983 r., 14 IV 1983 r., k. 1018.

<sup>154</sup> AIPN, 0449/5, t. 67, Informacja dyrektora Departamentu I MSW płk. Fabiana Dmowskiego dotycząca Abu Dauda, 24 VI 1982 r., k. 86.

<sup>155</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Informacja inspektora Wydziału VI Departamentu II MSW por. Adama Smoleńskiego, odtworzona z nagrania magnetofonowego, z 21 lipca 1982 r., 30 VII 1982 r., k. 976.

<sup>156</sup> Np. w 1978 r. 83 proc. eksportu skierowane było do krajów Układu Warszawskiego (AMON, Centralny Zarząd Inżynierii Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, 247/91/907, Sprawozdanie z wykonania zadań Centralnego Zarządu Inżynierii MHZiGM w zakresie obrotów z zagranicą sprzętem specjalnym w 1978 r., k. 365–374).

przez pośredników takich jak SAS czy Overseas. Spółki fałszowały dokumenty przewozowe, aby nie można było odnaleźć źródła pochodzenia materiałów specjalnych. Do struktur proarafatowskich dostawy wędrowały bezpośrednio z Polski, co było skutkiem rozmów na wysokim szczeblu działaczy OWP i rządu PRL. Polskie władze zawsze zdawały sobie sprawę, z kim zawierają kontrakty na materiały „S” i zgoda na taki eksport wymagała podjęcia decyzji przez najwyższe kierownictwo rządowo-wojskowe<sup>157</sup>.

W latach 1970–1976 Cenzin wyeksportował dla różnych grup OWP sprzęt specjalny wartości ok. 17 mln zł dewizowych, głównie uzbrojenie strzeleckie i amunicję. W lutym 1977 r. Palestyńczycy z Fatah przesłali zapotrzebowanie, które zostało potwierdzone przez MON, na ogólną sumę 12,4 mln dolarów. Chcieli kupić m.in. działka przeciwlotnicze (37 mm i 23 mm), moździerz (160 mm), pociski raketowe Malutka oraz Grad, plastikowy materiał wybuchowy, a także karabiny AK wraz z amunicją. Ceny proponowane przez Cenzin nie odbiegały znacząco od tych dla innych odbiorców, ale w przypadku amunicji były niższe. Przedstawiciel OWP w Warszawie Fouad Jassin po wielu rozmowach ostatecznie oświadczył, że z powodu braku transferu pieniędzy od władz Arabii Saudyjskiej nie został upoważniony przez swoje władze do podpisania kontraktu. Z tego powodu niektóre pozycje z tego zamówienia zostały sprzedane innym kontrahentom. Z kolei w styczniu i lutym 1978 r. Cenzin podpisał dwa kontrakty na dostawy uzbrojenia strzeleckiego, amunicji i granatów dla syryjskiej grupy „Gabriela” OWP na łączną kwotę 2,64 mln dolarów<sup>158</sup>. W 1980 r. zawarto kolejny kontrakt z OWP na łączną kwotę 1 mln 350 tys. dolarów<sup>159</sup>.

W latach osiemdziesiątych rozmowy na temat dostaw specjalnych prowadził z przedstawicielami Cenzinu Abu Dżihad<sup>160</sup>, który „był bardzo zadowolony ze swych warszawskich rozmów, ale o ich szczegółach nie poinformował swych współpracowników ani też nie pozostawił dokumentów pozwalających zidentyfikować swych rozmówców w Polsce”<sup>161</sup>. Jego śmierć w 1988 r. przerwała na

<sup>157</sup> Gdy pod koniec lipca 1981 r. przybył do Warszawy specjalny wysłannik Jasera Arafata, Abu Mutasem, który przywiózł list lidera OWP do gen. Władysława Jaruzelskiego z prośbą o sprzedaż dla Palestyńczykom „określonego typu rakiet”, został poinformowany przez pracowników MHZ, że taka broń może zostać sprzedana OWP tylko w przypadku uzyskania zgody na transakcję od premiera i ministra obrony narodowej gen. Jaruzelskiego. Palestyńczycy wyrazili również zainteresowanie zakupem 1,5 tys. sztuk ulepszonych rakiet typu Grad (AMSZ, Departament V, 25/86, w-6, 22-2-81, Pilna notatka Józefa Czyrka, 19 VIII 1981 r., b.p.).

<sup>158</sup> AMON, Centralny Zarząd Inżynierii Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, 247/91/903, Notatka informacyjna dyrektora Centralnego Zarządu Inżynierii MHZiGM inż. Wacława Kubickiego dla wiceministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej obywatela Władysława Gwiazdy w sprawie dostaw sprzętu specjalnego dla Organizacji Wyzwolenia Palestyny, 1 III 1978 r., k. 103.

<sup>159</sup> AMON, Centralny Zarząd Inżynierii Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, 247/91/903, The Invoice No. 2/23/E – The Palestine Liberation Organisation (PLO), 29 II 1980 r., b.p.

<sup>160</sup> Abu Dżihad (Khalil Ibrahim al-Wazir, 1935–1988), palestyński działacz partii Fatah, przywódca radykalnego skrzydła OWP, typowany na następcę Jasera Arafata. Był odpowiedzialny za wiele akcji terrorystycznych, m.in. atak na hotel Savoy w 1975 r. (zginęło wówczas jedenastu Izraelczyków) czy atak na izraelski autobus w 1978 r. (zginęło 38 osób). W 1988 r. Abu Dżihad koordynował pierwszą intifadę między Terytoriami Okupowanymi a kierownictwem OWP w Tunisie. Utrzymywał również kontakty z Hezbollahem. Został zabity w akcji izraelskich komandosów.

<sup>161</sup> AIPN, 0449/6, t. 14, Szyfrogram nr 8057 z Algieru, 31 VIII 1988 r., k. 400.



pewien czas kontakty, ale Palestyńczycy szybko zorganizowali nową delegację ze wszystkimi pełnomocnictwami.

Władze PRL, aby uniknąć oskarżeń o wspieranie palestyńskich terrorystów, często używały jako pośredników innych państw arabskich. Komunistyczni decydenci zdawali sobie sprawę, że broń sprzedana bliskowschodnim reżimom może trafić w ręce terrorystów. Jako przykład może posłużyć sprzedaż polskich haubic do Libii, gdy wiadomo było, że ich odbiorcą będzie OWP<sup>162</sup>. Innym razem to Libijczycy płacili za broń, która miała trafić z Polski wprost do Palestyńczyków. Jak informował Zdzisław Harz, naczelnik wydziału z Cenzinu, „klient libijski zwrócił się do nas z prośbą o dostarczenie dla Organizacji Wyzwolenia Palestyny” rakiet Katiusza, wyrzutni Grad, Sam-7, Strzała, granatników RPG-7 i moździerz<sup>163</sup>. Pod koniec lat siedemdziesiątych większość dostaw dla OWP odbywała się właśnie za pośrednictwem Libii. Oprócz wspomnianego uzbrojenia eksportowano także działka przeciwlotnicze ZU-23-2 (23 mm) w cenie 66 tys. dolarów za sztukę<sup>164</sup> oraz używane karabiny AK w cenie 104 dolary za sztukę<sup>165</sup>. Całość kontraktu z maja 1978 r. wyniosła niecałe 2 mln dolarów, a jego obsługą finansową zajmował się Bank Handlowy w Warszawie<sup>166</sup>.

Niekiedy polska broń przeznaczona dla OWP nie docierała do Palestyńczyków, lecz trafiała do innych zbrojnych ugrupowań. W 1987 r. uzbrojenie zakupione „prawdopodobnie” w Polsce trafiło przez warszawską placówkę OWP do szybkiego ruchu Amal i zostało użyte do walki z Palestyńczykami w Libanie<sup>167</sup>. Warto pamiętać, że ustalenia na temat sprzedaży „specjalnej” odbywały się podczas bezpośrednich spotkań zainteresowanych stron przy zachowaniu największych środków bezpieczeństwa. Starano się również wytworzyć jak najmniej dokumentów potwierdzających takie transakcje.

Cenzin był nie tylko przedsiębiorstwem zajmującym się eksportem polskiego uzbrojenia, ale pełnił również funkcję pośrednika w międzynarodowym obrocie sprzętem specjalnym. Jako przykład może posłużyć zakup 5 tys. pistoletów Beretta przez delegację Cenzinu w 1977 r. podczas wizyty w Mediolanie. Polacy kupili pistolety w cenie 34,9 dolarów za sztukę. Podpisali również certyfikat końcowego użytkownika, który poświadczał, że broń nie będzie dalej

<sup>162</sup> AMON, Centralny Zarząd Inżynierii Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, 247/91/903, Pismo naczelnika Wydziału Centralnego Zarządu Inżynierii MHZiGM inż. Zdzisława Harza do zastępcy szefa Zamówień i Dostaw Techniki Wojskowej ob. płk. mgr. H. Boratyńskiego, 19 IV 1978 r., k. 44.

<sup>163</sup> AMON, Centralny Zarząd Inżynierii Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, 247/91/903, Pismo naczelnika Wydziału Centralnego Zarządu Inżynierii MHZiGM inż. Zdzisława Harza do zastępcy szefa Zamówień i Dostaw Techniki Wojskowej płk. H. Boratyńskiego, 25 III 1978 r., k. 121–122.

<sup>164</sup> AMON, Centralny Zarząd Inżynierii Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, 247/91/903, The Offer No. Inż. XII/32/ZZ/78 for the Organization for the Liberation of Palestine Al-Fatah, Lebanon, Beirut, Warszawa, 24 V 1978 r., k. 64.

<sup>165</sup> AMON, Centralny Zarząd Inżynierii Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, 247/91/903, The Offer No. Inż. XII/35/ZZ/78 for the Organization for the Liberation of Palestine Al-Fatah, Lebanon, Beirut, Warszawa, maj 1978 r., k. 61.

<sup>166</sup> AMON, Centralny Zarząd Inżynierii Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, 247/91/903, The Specification of the Equipment to be delivered to the PLO Al-Fatah under the Contract No. 12816, b.d., k. 67.

<sup>167</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Meldunek operacyjny nr 333 naczelnika Wydziału II WUSW w Gdańsku ppłk. Henryka Łopuszaka, 15 IX 1987 r., k. 1373.

odsprzedawana. Mimo tego zapisu włoskie Beretty zostały przez Cenizn sprzedane jego bułgarskiemu odpowiednikowi – przedsiębiorstwu Kintex za cenę 40 dolarów od sztuki. Tytułem prowizji Centralny Zarząd Inżynierii zarobił 25,5 tys. dolarów<sup>168</sup> (od tego należy odjąć koszty frachtu lotniczego – 3,5 tys. dolarów, liniami LOT z Mediolanu do Warszawy)<sup>169</sup>.

Kontakty z różnymi odłami palestyńskich ugrupowań zbrojnych utrzymywane były poprzez polskie placówki dyplomatyczne w krajach arabskich, zwłaszcza w Bejrucie, Damaszku, Algierze, Tunisie i Ammanie. W ambasadach funkcjonowały Biura Radcy Handlowego; radcami w wielu przypadkach byli przedstawiciele Cenzinu.

W Libanie kontakty utrzymywano głównie z Departamentem Politycznym OWP, a w razie potrzeby bezpośrednio z Biurem Przewodniczącego OWP. Utrzymywano relacje z Demokratycznym Frontem Wyzwolenia Palestyny<sup>170</sup>, a także z Ludowym Frontem Wyzwolenia Palestyny. Dość ożywiona współpraca łączyła placówkę z mniejszym ugrupowaniem – Frontem Wyzwolenia Palestyny Abu Abbasa, „z racji interesów Cenzinu”<sup>171</sup>. Pion polityczny ambasady pomagał organizacyjnie w realizacji kontraktów Cenzinu, utrzymując na miejscu kontakty z odbiorcami. Ważnym elementem tej współpracy było włączenie BHME<sup>172</sup>

<sup>168</sup> AMON, Centralny Zarząd Inżynierii Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, 247/91/902, Sprawozdanie z podróży służbowej delegacji Centralnego Zarządu Inżynierii Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej do Mediolanu podpisane przez naczelnika Wydziału inż. Zdzisława Harza, 5 I 1978 r., k. 52–53.

<sup>169</sup> AMON, Centralny Zarząd Inżynierii Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, 247/91/903, Kontrakt nr 12801 między Centralnym Zarządem Inżynierii MHZiGM reprezentowanym przez Zdzisława Harza i Bolesława Łukawskiego a firmą Inar-Anstall General Representation, Sofia, reprezentowaną przez Radosława Todorova i Ivana Ivanova, Sofia (w jęz. angielskim), 30 I 1978 r., k. 38–40.

<sup>170</sup> Demokratyczny Front Wyzwolenia Palestyny oddzielił się od Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny w 1969 r. Ugrupowanie głosiło program marksistowsko-leninowski. Największą aktywność przejawiało w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. W tym czasie opowiadało się przeciwko OWP Jasera Arafata. Organizacja była wspierana przez Syrię, Libię, Związek Sowiecki i Chiny. DFWP przeprowadził kilka głośnych ataków terrorystycznych, m.in. w 1974 r. na izraelską szkołę w Ma'alot, gdzie zginęło 22 dzieci w wieku 14–16 lat.

<sup>171</sup> Prawdopodobnie w podziękowaniu za udane transakcje „specjalne” organizacja rozpoczęła w ostatnich dniach marca 1982 r. wysyłanie partiami daru w postaci 50 ton owoców cytrusowych dla dzieci w warszawskich szpitalach i domach dziecka.

<sup>172</sup> Bank Handlowy for the Middle East z siedzibą w Bejrucie, którego głównym akcjonariuszem był Bank Handlowy w Warszawie. W latach 1974–1980 i 1983–1985 BHME prowadził operacje skupu czeków od agentów wymiany. Jego celem była również pomoc w obsłudze polskich transakcji finansowych (w tym związanych z obrotem „S”) na Bliskim Wschodzie. Interesujący jest fakt, że pomimo ciężkich walk w stolicy Libanu bank nie zawiesił swojej działalności. Budynek mieścił się w Zachodnim Bejrucie naprzeciwko siedziby libańskiego premiera Shafiq Dab al-Wazzana. Według relacji TW ps. „Andrzej”, który w lipcu 1982 r. przebywał w Bejrucie: „Przy mnie kilkanaście dni temu przyszedł do Banku jakiś dzentelmen i wpłacił 700 tys. dolarów, twierdząc, że żaden bank już takiej kwoty nie przyjmie” (AIPN, 01228/2992/CD, Informacja inspektora Wydziału VI Departamentu II MSW por. Adama Smoleńskiego, odtworzona z nagrania magnetofonowego, z 21 lipca 1982 r., 30 VII 1982 r., k. 978). Dyrektor generalny Bogdan Kowalewski w swoich zeznaniach szczegółowo opisał warunki w Bejrucie w okresie jego pracy w BHME. Stwierdził, że przez cały 1983 r. panowała tam wojna, partie muzułmańskie i lewicowe prowadziły nieustanne walki uliczne z armią rządową i oddziałami zagranicznymi. Na początku 1984 r. partie te opanowały Bejrut Zachodni i rozpoczął się okres stałego ostrzeliwania artyleryjskiego przez oddziały

do obsługi finansowej, „co b[ardzo] pozytywnie wpłynęło na sytuację finansową banku. Dotychczasowe płatności dokonywane były za pośrednictwem banków amerykańskich”<sup>173</sup>.

Ważną rolę w kontaktach z różnymi organizacjami terrorystycznymi odgrywały polskie rezydentury wywiadu wojskowego znajdujące się na Bliskim Wschodzie. Dzięki dobrym kontaktom z Palestyńczykami oficerowie Zarządu II Sztabu Generalnego WP w Bejrucie kupowali lub w inny sposób uzyskiwali różnego rodzaju uzbrojenie pochodzące z krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych<sup>174</sup>. Nawiązywano również interesujące kontakty, np. z Mohammedem Falahem, klientem Cenzinu, zaopatrującym w broń DFWP<sup>175</sup>. Oficer o pseudonimie „Rasyd” (Jan Skowron, attaché handlowy w Damaszku) kontaktował się również z Monzerem Al Kassarem. Jednym z celów takich znajomości była możliwość otrzymania pomocy w sprawie zakupów uzbrojenia potrzebnego dla Oddziału Informacji Technicznej i Szefostwa Badań i Rozwoju Techniki Wojskowej<sup>176</sup>. Z ciekawszych kontaktów „Rasyda” warto wspomnieć o Samirze Amynie, szefie damasceńskiej komórki organizacji Abu Nidala. Amin kontaktował

---

chrześcijańskie ze Wschodniego Bejrutu. W wyniku takich bombardowań kilkakrotnie uszkodzone zostały pomieszczenia BHME, a każde wyjście na ulicę wiązało się z ryzykiem utraty życia. Prace i życie w mieście utrudniały stałe blokady ulic, zatrzymywanie i przesłuchiwanie przechodniów, braki prądu itp. W BHME absencja libańskiego personelu dochodziła do 100 proc. Część pracowników brała udział w walkach i przychodziła do pracy z bronią. Egzekwowanie poleceń czy choćby samej obecności w pracy było w tych warunkach utrudnione, „a wręcz niebezpieczne”. W takiej sytuacji na pracownikach polskich spoczywał cały ciężar zabezpieczenia funkcjonowania banku. Zmuszeni byli zastępować nieobecnych pracowników libańskich, nawet w okresach intensywnego bombardowania i walk ulicznych toczonych w bezpośrednim sąsiedztwie banku, gdyż jego zamknięcie groziło włamaniem. Pod koniec lat osiemdziesiątych prowadzono w Polsce śledztwo w sprawie niegospodarności w banku zakończone umorzeniem (AIPN, 0331/541, Akta kontrolne w sprawie niegospodarności w Banku Handlowym for the Middle East SAL w Bejrucie. Postanowienie wiceprokuratora Prokuratury Wojewódzkiej Antoniny Łaszewicz o umorzeniu śledztwa, 15 III 1988 r., k. 217–220; por. G. Corm, *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956–2003*, Warszawa 2003, s. 284–302).

<sup>173</sup> AMSZ, Departament V, 26/86, w-2, 242-1-82, Raport Andrzeja Biera, b. II sekretarza Ambasady PRL w Bejrucie, z pobytu na placówce w Bejrucie w okresie od 7 XI 1981 r. do 2 IV 1982 r., 28 IV 1982 r., b.p.

<sup>174</sup> AIPN, 418/41, Teczka sprawy oddziału Rezydentura „Balbek” 1983–1984. Informacja „Safara”, kmdr. por. Stanisława Terleckiego, dotycząca uzyskanych wzorów materiałów wybuchowych, 20 III 1983 r., k. 36. Co ciekawe, Stanisław Terlecki i Tadeusz Koperwas (pracował w firmie Alkastronic powołanej przez Zarząd II Sztabu Gen. WP i Monzera Alkassara) na początku lat dziewięćdziesiątych współpracowali w tej samej wiedeńskiej firmie handlującej bronią – Itex (Raport o działaniach żołnierzy i pracowników WSI oraz wojskowych jednostek organizacyjnych realizujących zadania w zakresie wywiadu i kontrwywiadu wojskowego przed wejściem w życie ustawy z 9 lipca 2003 r. o Wojskowych Służbach Informacyjnych w zakresie określonym w art. 67. ust. 1 pkt 1–10 ustawy z 9 czerwca 2006 r. „Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego” oraz o innych działaniach wykraczających poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej [tzw. Raport WSI]), s. 100.

<sup>175</sup> AIPN, 418/41, Notatka „Dauda”, ppłk. Edwarda Dudy, o zawarciu interesującej znajomości, 21 V 1983 r., k. 77.

<sup>176</sup> AIPN, 418/41, Informacja „Cyrusa” dotycząca uzyskiwania wzorów uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Załącznik nr 6 do pisma nr 4/83, 11 VII 1983 r., k. 91–92.

się z etatowym pracownikiem Cenzinu ppłk. Siennickim, który w marcu 1984 r. przybył do Syrii jako oficjalny delegat przedsiębiorstwa. „[...] Amin pochwalił się posiadaniem przez jego organizację składów broni i amunicji, przy czym jeden z największych znajduje się w Dolinie Bekaa. Na moje profesjonalne zainteresowanie się tym zagadnieniem Amin bez wahania zaproponował mi wspólny wyjazd w celu zwiedzenia tych magazynów” – raportował „Raszyd”. Jak wynika z odręcznej notatki ppłk. Zygmunta Jachniaka, kontakt z członkiem grupy Abu Nidala miał być podtrzymywany „i stopniowo wykorzystywany do uzyskiwania wzorów uzbrojenia”<sup>177</sup>. Dzięki znajomości z Aminem uzyskano m.in. szwajcarski karabinek SIG model M 540, amunicję i amerykańską kamizelkę kuloodporną, które później przesłano do Polski. Za uzyskaną pomoc członka organizacji Abu Nidala nagrodzono tradycyjnym upominkiem, czyli kryształem<sup>178</sup>. Damasceński przywódca ANO dostarczali również informacji dotyczących konfliktu bliskowschodniego i sytuacji w poszczególnych państwach regionu<sup>179</sup>.

Przywódca DFWP Najef Hawatme wielokrotnie odwiedzał Polskę. W kwietniu 1984 r. celem jego nieoficjalnego przyjazdu było poszukiwanie wsparcia dla przeciwników Arafata. Hawatme wziął udział w spotkaniu w rezydencji ambasadora OWP Abdullaha Hijazji. Powiedział wówczas, że spodziewał się wzrostu zagrożenia terrorystycznego na terenie Francji i Izraela. Nie wykluczał również zamachów w krajach socjalistycznych<sup>180</sup>. Lider DFWP odwiedził Polskę także w listopadzie 1985 r. Przybył na zaproszenie Komitetu Solidarności z Krajami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Zorganizowano z nim spotkanie w jednym z warszawskich hoteli, na które przybyło jednak niewielu Palestyńczyków. Spowodowane to było akcją propagandową przedstawicielstwa OWP. Natomiast około trzydziestu osób stawiło się na spotkaniu z Hawatme przygotowanym w Łodzi. Przywódca DFWP w ostrych słowach krytykował Arafata i jego warszawskich przedstawicieli z OWP. Zalecał również aktywniejszą współpracę z arabskimi ugrupowaniami komunistycznymi<sup>181</sup>.

W lipcu 1986 r. Warszawę miał odwiedzić zastępca ambasadora OWP w Budapeszcie Dżallad Ad-Dueik. Celem jego wizyty było omówienie kwestii kontroli osób narodowości palestyńskiej w krajach socjalistycznych. Ambasador mógł mieć bezpośredni kontakt z wykonawcami ataków terrorystycznych na lotniskach w Rzymie i Wiedniu w grudniu 1985 r. Co ciekawe, jego żoną była Hajfa Habbasz – córka przywódcy LFWP, George’a Habbasza. W tym samym czasie kilkakrotnie odwiedzał Warszawę Ahmad Abu Hachiche, zatrzymując się zawsze

<sup>177</sup> AIPN, 418/41, Notatka dotycząca zawarcia interesującej znajomości z Aminem. Załącznik nr 21 do pisma nr 3/84, 8 V 1984 r., k. 423–424.

<sup>178</sup> AIPN, 418/41, Pismo nr 5/84 sporządzone przez „Corso” (płk. Janusza Szatana), 30 IX 1984 r., k. 464–466.

<sup>179</sup> AIPN, 0449/5, t. 67, Notatka „Murana” z rozmowy z Samim z Dowództwa Rewolucyjnego Fatah (grupa Abu Nidala) odbytej 22 III 1984 r., 29 III 1984 r., k. 160–162.

<sup>180</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Notatka inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW ppor. Włodzimierza Szpakiewicza ze spotkania z TW ps. „Krzysztof” 12 IV 1984 r., 13 IV 1984 r., k. 876–878.

<sup>181</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Meldunek operacyjny nr 157/85 zastępcy naczelnika Wydziału II WUSW w Lublinie kpt. Mariana Rapy dotyczący spotkania w Warszawie 19 XI 1985 r. Palestyńczyków studiujących w Polsce, członków Frontu Demokratycznego OWP, z sekretarzem generalnym tej organizacji, 29 XI 1985 r., k. 889–891.

w hotelu Grand lub Metropol. Ten Palestyńczyk z obywatelstwem syryjskim był łącznikiem „jednej z arabskich grup terrorystycznych” przeciwnych Arafatowi. Przywoził ze sobą „znaczące sumy pieniędzy”, które następnie przekazywał członkom tej organizacji przebywającym w Polsce<sup>182</sup>.

W 1986 r. do Warszawy przyjechał Bassam Ismail (Abu Farys) – wysoki rangą funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa OWP, zastępca Abu Taieba – jednego z szefów SB OWP. Ismail zajmował się planowaniem i organizacją zamachów terrorystycznych w Europie. Na stałe rezydował w Pradze. Utrzymywał rozległe kontakty z pracownikami OWP w Warszawie oraz innymi Palestyńczykami, studiującymi w PRL. „Jego obecny pobyt w Polsce związany jest z rozpoznaniem możliwości wykorzystania do organizowanych działań, zamieszkujących na naszym terenie osób narodowości palestyńskiej” – raportował naczelnik Wydziału II WUSW w Łodzi ppłk Witold Rytter<sup>183</sup>. Ismail znany był jako specjalista pirotechnik od materiałów wybuchowych<sup>184</sup>. Oficer SB informował, że podczas spotkania pracowników warszawskiego przedstawicielstwa OWP ustalono szersze wykorzystanie PRL dla działalności ruchów palestyńskich w Europie. „Stwierdzono, iż Polska jest dobrym krajem kontaktowym, gdyż bez większych trudności możliwy jest przerzut ludzi i sprzętu. Dawood Balousha stwierdził nawet, iż dzięki swoim znajomościom w MSW i bezpośrednio na lotnisku Okęcie jest w stanie załatwić tego typu sprawy bez bezpośredniego angażowania swojej osoby jako dyplomaty” – pisał ppłk Rytter<sup>185</sup>.

W listopadzie 1986 r. do Warszawy przyjechał Abu Ijad<sup>186</sup>. Zawarto wówczas porozumienie o współpracy między MSW PRL a OWP. Przy podpisaniu umowy najważniejszym celem Palestyńczyków było nawiązanie współpracy w zwalczaniu ugrupowań wrogich ekipie Arafata – zwłaszcza organizacji Abu Nidala. Jak stwierdził szef ochrony Abu Ijada, Hatef Pseso, „strona palestyńska liczy tu głównie, iż za pośrednictwem MSW PRL, OWP będzie mogła szybko, bezproblemowo i w znacznym uproszczeniu uzyskiwać dla swoich ludzi wizy wjazdowe do Polski już na terenie naszego kraju. Dla OWP jest to szczególnie istotne w przypadku konieczności szybkiego wycofania z terenu działania członka służby specjalnej ww. organizacji i zapewnienia mu bezpiecznego i zakonspirowanego schronienia na terenie Polski, co dotychczas praktykowano”<sup>187</sup>. Tak postąpiono w przypadku ochroniarza zastępcy Arafata (fałszywe nazwisko Abdalla Mustafa Barga-wiego), który brał udział w akcjach wymierzonych przeciwko konkurencyjnym

<sup>182</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Notatka służbowa inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW por. Włodzimierza Szpakiewicza ze spotkania odbytego z TW ps. „Krzysztof”, Warszawa, 3 VII 1986 r., k. 906–907.

<sup>183</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Meldunek operacyjny 106/86 naczelnika Wydziału II WUSW w Łodzi ppłk. Witolda Ryttera, dotyczący ugrupowań terrorystycznych OWP, 16 V 1986 r., k. 892–893.

<sup>184</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Meldunek operacyjny zastępcy naczelnika Wydziału II WUSW w Łodzi kpt. P. Pacha do naczelników Wydziału V i XIV Departamentu II MSW w Warszawie, 17 IV 1986 r., k. 1277.

<sup>185</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Meldunek operacyjny 106/86 naczelnika Wydziału II WUSW w Łodzi ppłk. Witolda Ryttera, dotyczący ugrupowań terrorystycznych OWP, 16 V 1986 r., k. 892–893.

<sup>186</sup> Abu Ijad został zamordowany w styczniu 1991 r. w Tunisie przez członków grupy Abu Nidala.

<sup>187</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Notatka starszego inspektora Wydziału V. Departamentu II MSW kpt. H. Jaworskiego z informacji TW ps. „Toni”, 11 X 1986 r., k. 936–937.

palestyńskim organizacjom. W celu uniknięcia ich odwetu schronił się w PRL<sup>188</sup>. Przyjazdy Palestyńczyków do Polski były również wykorzystywane przez OWP do przewozu broni i materiałów wybuchowych, które później trafiały na Zachód<sup>189</sup>.

Arabowie przewozili broń także bezpośrednio do Polski. W listopadzie 1986 r. Wydział II WUSW w Łodzi uzyskał informację, że w ambasadzie OWP w Sofii miało się odbyć spotkanie, na którym omawiano kwestię „przewozu broni do Polski”. Dowódcą trzyosobowej ekipy, która miała zrealizować to zadanie, był członek „grupy-17”<sup>190</sup> – Mustafa Al Taieb. Współpracownik SB o pseudonimie „Paweł” został wyznaczony do pilotowania przejazdu Arabów na polskim terytorium. Najpierw Palestyńczycy musieli wyrobić sobie wizy turystyczne w sofijskiej ambasadzie NRD: „Dokonają wymiany dewiz, aby wyeliminować konieczność poparcia przez ambasadę OWP”. Następnie specjalnie zakupionym do tego zadania samochodem „»mercedes 250« kol[oru] granatowego” z zachodnioniemiecką tablicą rejestracyjną udadzą się do NRD. Tam spotkają się z Irakijczykiem współpracującym z OWP, „który przekaze im broń przywiezioną do Berlina z RFN przez inną grupę Palestyńczyków”. Zostanie ona ukryta wewnątrz samochodu pod siedzeniami i tapicerką. Do przewozu przygotowano „kilka pistoletów z tłumikami i jeden lub dwa małe karabiny automatyczne”. W przypadku zatrzymania i odnalezienia uzbrojenia Arabowie mieli tłumaczyć, że ich auto zostało niedawno kupione i nie sprawdzili dokładnie, co znajdowało się w środku. W żadnym wypadku nie wolno im było się przyznać do posiadania broni i przynależności do jakichkolwiek organizacji palestyńskich. Dowódca grupy Mustafa Al Taieb stwierdził, że „on »załatwi« przekroczenie granicy PRL bez problemów”. W Polsce planowano ukryć broń u studenta Uniwersytetu Warszawskiego Abdela Karima. „Paweł” za udział w przewozie uzbrojenia dostał wynagrodzenie w kwocie 2 tys. dolarów. Całą akcję z ramienia OWP nadzorować miał Abu Thaer vel Zakarja Balousha – brat pracownika placówki palestyńskiej w Warszawie Dawooda Balouskiego<sup>191</sup>.

Polska była wykorzystywana jako kraj tranzytowy przez organizatorów zamachów terrorystycznych. Przykładem był Palestyńczyk z tunezyjskim paszportem Saad’a Yassina Ben Ahmed’a. Podczas rozmowy o przedłużeniu wizy pobytowej w gdańskim WUSW oświadczył, że był zawodowym wojskowym OWP w Tunisie. W PRL przebywał służbowo jako reprezentant swojej organizacji w kontaktach z Cenzinem. Na podstawie jego biletu lotniczego stwierdzono, że 27–28 grudnia 1985 r. podróżował samolotem na trasie Tunis–Wiedeń–Rzym–Kraków. „Czasokres ten oraz miejsca lądowania (Rzym, Wiedeń) są zgodne z zamachami terrorystycznymi dokonаныmi na przedstawicielstwa izraelskich linii lotniczych »El-Al« na lotniskach w Rzymie i Wiedniu. Zamachy te wg doniesień prasowych są przypisywane Palestyńczykom na dokumentach tunezyjskich” –

<sup>188</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Rozpoznanie operacyjne środowiska arabskiego przez KO ps. „Baj”, informacja zastępcy naczelnika Wydziału II WUSW w Katowicach pplk. E. Jakubasa, k. 1367.

<sup>189</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Informacja inspektora Wydziału XV Departamentu II MSW por. H. Ślęzaka, 8 II 1986 r., k. 1086.

<sup>190</sup> Elitarny oddział uderzeniowo-ochronny bezpośrednio podległy kierownictwu OWP.

<sup>191</sup> AIPN, 01211/78, Meldunek operacyjny nr 252/86 zastępcy naczelnika Wydziału II WUSW w Łodzi [podpis nieczytelny], 14 XI 1986 r., k. 37–38.

zanotował zastępca naczelnika Wydziału II WUSW w Gdańsku mjr Leszek Trzópek<sup>192</sup>. Ataki zorganizowane zostały przez ANO na zlecenie Syrii<sup>193</sup>, ale Patrick Seale pisze, że zaangażowane w nich były również służby libijskie<sup>194</sup>.

W lipcu 1985 r. miał przylecieć do Polski Fawaz Younis<sup>195</sup>, który miesiąc wcześniej brał udział w porwaniu samolotu jordańskiego do Libanu. Celem jego przyjazdu było zorganizowanie kilkunastodniowego wypoczynku dla szefa szyickiej milicji Amal Nabih Berriego, który planował w lipcu 1985 r. przylecieć samolotem LOT-u z Bejrutu do Warszawy. Dyrektor Departamentu II MSW płk Janusz Sereda w piśmie do dyrektora Departamentu I MSW prosił o niewydawanie wiz obu Arabom<sup>196</sup>. Polska ambasada w Libanie miała w tej sprawie odrębne zdanie. Odmowa wpuszczenia działaczy Amalu mogła spowodować poważne zagrożenie dla polskich dyplomatów w Libanie, gdyż organizacja ta kontrolowała Bejrut Zachodni, a tam właśnie znajdowała się ambasada PRL i oddział Banku Handlowego. Nabih Berri pełnił również funkcję ministra sprawiedliwości i ministra do spraw Libanu Południowego w rządzie libańskim. Brak zgody na wydanie mu wizy mógł – według pracowników ambasady w Libanie – doprowadzić do poważnych reperkusji politycznych<sup>197</sup>. Nie udało mi się ustalić, czy członkowie Amalu zdołali wówczas wjechać na terytorium PRL, ale już pół roku później, 1–2 stycznia 1986 r. Fawaz Younis przebywał w Polsce z wizą tranzytową. Po dwudniowym pobycie wyleciał do Frankfurtu<sup>198</sup>.

Gdy 5 kwietnia 1986 r. doszło do zamachu na zachodniobерlińską dyskotekę La Belle, gdzie zginęły trzy osoby, a kilkaset zostało rannych, w bejruckim tygodniku „Orient-Le Jour” ukazał się artykuł o aresztowaniu w Berlinie Zachodnim trzech Libańczyków; podano też informację, że jednemu z nich udało się zbiec. Podejrzewano ich o przygotowanie tej akcji terrorystycznej. Według informacji wywiadu PRL, trzech z nich miało wcześniej kontakt z Polską. Jamel Diab Hamdam w 1985 r. został wpisany do indeksu osób niepożądanych w związku z podejrzeniem prowadzenia działalności terrorystycznej, Abbas Najib Aoude

<sup>192</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Meldunek operacyjny nr 29/86 zastępcy naczelnika Wydziału II WUSW w Gdańsku mjr. Leszka Trzópka, dotyczący Palestyńczyka posiadającego dokumenty tunezyjskie podejrzanego o kontakty z terrorystami, 15 I 1986 r., k. 1266.

<sup>193</sup> M. Deeb, *Syria's Terrorist War on Lebanon and the Peace Process*, New York 2003, s. 117. Dyrektor Departamentu I MSW gen. Zdzisław Sarewicz pisał, że zamachy ANO na lotniska w Rzymie i Wiedniu zostały przeprowadzone przy współpracy z syryjskimi służbami specjalnymi. Broń i amunicję wykorzystaną w ataku terroryści Abu Nidala mieli otrzymać od kpt. Abu Huseini Naam'a, który kierował zagranicznymi akcjami służb syryjskich (AIPN, 0449/4, t. 11, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Zdzisława Sarewicza, dotycząca działalności organizacji terrorystycznej Abu Nidala, 23 IX 1986 r., k. 32).

<sup>194</sup> P. Seale, *Abu Nidal...*, s. 245.

<sup>195</sup> Fawaz Younis (ur. 1959 r.) wraz z podległymi mu terrorystami 11 VI 1985 r. porwał jordański samolot, z którym wylądował w Bejrucie. Porywacze wypuścili zakładników z samolotu, a maszyny wysadzili w powietrze. W 1987 r. został aresztowany przez FBI i skazany na trzydzieści lat więzienia. Został wypuszczony na wolność w 2005 r.

<sup>196</sup> AIPN, 02320/516, t. 1, Pismo dyrektora Departamentu II MSW płk. Janusza Seredy do dyrektora Departamentu I MSW gen. Zdzisława Sarewicza, 6 VII 1985 r., k. 29.

<sup>197</sup> AIPN, 02320/516, t. 1, Szyfrogram nr 4736 z Bejrutu, 8 VII 1985 r., k. 30.

<sup>198</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Notatka naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW mjr. J. Strzeszewskiego ze spotkań z cudzoziemskim źródłem ps. „Wood” 7 I 1986 r. i 15 I 1986 r., 28 I 1986 r., k. 1422.

utrzymywał kontakt z polską obywatelką przebywającą na paszporcie konsularnym w stolicy Libanu i zatrudnioną jako recepcjonistka w Wydziale Konsularnym Ambasady PRL w Bejrucie, natomiast Hicham Abdallah Atie przebywał w Polsce „turystycznie” przez dwa dni w listopadzie 1981 r.<sup>199</sup>

Co więcej, Jamel Hamdam bardzo dobrze znał się ze wspomnianym terrorystą Fawazem Younisem. We wrześniu 1987 r. ten drugi został zatrzymany i aresztowany przez amerykańskie służby specjalne w ramach tajnej operacji o kryptonimie „Goldenrod”. Cała sprawa jest o wiele ciekawsza, niż się z pozoru wydaje, gdyż informatorem Amerykanów, który wystawił Younisa, był Jamal Hamdan. Ten wielokrotny morderca i przemytnik w 1983 r. przyjechał do Polski, gdzie prowadził różne interesy związane z przemytem narkotyków. W czasie kłótni ze swoim niezidentyfikowanym współnikiem z Libanu ranił go kilkanaście razy i zostawił na pewną śmierć w łazience jednego z hoteli. Ponoć został nawet aresztowany, ale wypuszczono go za kaucją. Wtedy szybko opuścił terytorium PRL, nie poniosłszy żadnej kary. Hamdan i Younis poznali się właśnie w Warszawie i wspólnie zajęli przemytem. Dzięki pomocy Hamdana Amerykanom udało się aresztować Younisa i skazać na trzydzieści lat więzienia. Za swoją współpracę informator uzyskał azyl w Stanach Zjednoczonych, gdzie wciąż mieszka. Udział w zamachu na dyskotekę La Belle<sup>200</sup> prawdopodobnie miał uwiarygodnić Hamdana i pozwolić zbliżyć mu się do Younisa<sup>201</sup>.

Palestyńczycy studiujący w Polsce angażowani byli w działalność OWP i walkę z Izraelem. W związku z napiętą sytuacją w Libanie w 1980 r. ogłoszono powszechną mobilizację, która objęła również 60–70 studentów palestyńskich w PRL<sup>202</sup>. Przedstawicielstwo OWP poprosiło o udzielenie im urlopów dziekańskich na sześć miesięcy i udostępnienie specjalnego samolotu, którym zmobilizowani poleciliby do Bejrutu. Prosił o przeprowadzenie tej operacji „jak w innych krajach socjalistycznych”. Polski MSZ pozytywnie odniósł się do pomysłu urlopów dziekańskich<sup>203</sup>. Prawdopodobnie studentów wysłano 9 października 1980 r. czarterem z Warszawy do Damaszku<sup>204</sup>. W 1982 r. pracownicy przedstawicielstwa OWP również nawoływali pracujących i uczących się w Polsce Palestyńczyków, aby przerwali naukę i ruszyli do Bejrutu walczyć z Izraelem. W Lublinie na apel odpowiedziało kilku z nich – zdecydowali się przerwać studia i wyjechać do

<sup>199</sup> AIPN, 0449/4, t. 11, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Zdzisława Sarewicza, dotycząca aresztowania w Berlinie Zachodnim grupy terrorystów arabskich, 30 VIII 1986 r., k. 133–134.

<sup>200</sup> Rzeczywisty lub domniemany.

<sup>201</sup> J. Trento, S. Trento, *The United States and Iran: Part VII: The CIA's Solution – GOLDENROD*, 12 VIII 2009 ([www.dcbureau.org/20090812653/national-security-news-service/the-united-states-and-iran-part-vii-the-cias-solution-goldenrod.html](http://www.dcbureau.org/20090812653/national-security-news-service/the-united-states-and-iran-part-vii-the-cias-solution-goldenrod.html), 25 V 2012 r.); *The Case of the Yachted Terrorist* ([www.fbi.gov/about-us/history/famous-cases/fawaz-younis/fawaz-younis](http://www.fbi.gov/about-us/history/famous-cases/fawaz-younis/fawaz-younis), 25 V 2012 r.).

<sup>202</sup> Z mobilizacji wyłączeni zostali słuchacze Studium Języka Polskiego w Łodzi oraz studenci pierwszego i ostatniego roku studiów.

<sup>203</sup> AMSZ, Departament V, 26/85, w-2, 0-540-1-80, Pilna notatka Stanisława Turbańskiego z rozmowy ze stałym przedstawicielem OWP w Warszawie Fouadem Jassinem, 23 IX 1980 r., b.p.

<sup>204</sup> AMSZ, Departament V, 26/85, w-2, 0-540-1-80, Szyfrogram nr 8779 Stanisława Turbańskiego do Janusza Żebrowskiego w Damaszku, 8 X 1980 r., b.p.



Libanu bądź innego wskazanego państwa. Akcją kierowano z ambasad syryjskiej i libijskiej<sup>205</sup>.

Palestyńczycy mogli przechodzić w Polsce specjalne szkolenie. Powiązany z ambasadą Iranu Abu Fuhud był właścicielem gospodarstwa pod Warszawą, gdzie spotykali się i szkolili związani z nim Arabowie. Fuhud był w posiadaniu ostrej broni palnej. Wśród jego kontaktów znajdował się również pracownik Cenzuru o nazwisku Markowski. Według informacji Służby Bezpieczeństwa OWP, dostarczał on Arabom pojedyncze sztuki broni. Abu Fuhud kupował w Polsce pistolety Czak P-64, granaty F-1 oraz TNT w kostkach „nazywany w żargonie »mydłem«”. Posiadał także urządzenia do zdalnego detonowania ładunków wybuchowych falami radiowymi, które zostały przerobione z urządzenia do zdalnego sterowania modelami samolotów. Dwie sztuki takich urządzeń przewieziono do Damaszku, gdzie poddano je badaniom i testom w celu potencjalnego użycia przeciwko Izraelowi<sup>206</sup>.

Na terenie PRL członkowie organizacji terrorystycznych prowadzili także akcję werbunkową. Zastępca kierownika Wydziału ds. Ziem Okupowanych DFWP podczas pobytu w Łodzi zaproponował współpracownikowi SB o pseudonimie „Jakub”<sup>207</sup> wyjazd do Izraela i działalność na rzecz DFWP. Propozycja dotyczyła wykonania aktu sabotażu na obiekty bądź osoby cywilne lub wojskowe „charakteryzujące się wyjątkowo wrogą postawą wobec Palestyńczyków”. Tajny współpracownik dostał do wyboru kilka możliwych sposobów wykonania zadania<sup>208</sup>. W celu przygotowania do działalności terrorystycznej poproszono „Jakuba” o wyjazd do Syrii, gdzie w obozie wojskowym DFWP przeszedłby dwudziesto-, trzydziestodniowe przeszkolenie. Zaproponowano mu również wyjazd do Libanu i pozostanie w oddziałach zbrojnych. Wszelkie koszty związane z wyjazdem pokryłby DFWP. Palestyński wysłannik przedstawił plan związany z przygotowaniem operacji terrorystycznej. Logistyczne przygotowanie zamachu było niezwykle interesującą informacją dla aparatu bezpieczeństwa PRL

<sup>205</sup> AIPN, 0204/1891, Kwestionariusz ewidencyjny „Słońce-1”. Szyfrogram nr 2411 z Lublina do naczelnika Wydziału VIII Departamentu II MSW w Warszawie, 22 VI 1982 r., k. 20.

<sup>206</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Notatka ze spotkania z KO ps. „Wood” z 28 XI 1986 r., 28 XI 1986 r., k. 1464.

<sup>207</sup> TW „Jakub” od 1979 r. miał dobre kontakty ze środowiskiem palestyńskim. Pracując w Stołówkach i Bufetach Studenckich w Warszawie, włączył się w działalność Komitetu Solidarności z Narodami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Nawiązał wiele kontaktów z cudzoziemcami narodowości arabskiej przebywającymi w Polsce. W 1981 r. wykorzystując powiązania towarzyskie z Palestyńczykami, zamierzał wyjechać wspólnie z Jarosławem Matusiewiczem do Libanu i walczyć w formacjach zbrojnych DFWP. Przeszkodziło mu w tym powołanie do zasadniczej służby wojskowej. W wojsku współpracował z „organizacjami kontrwywiadu Polskich Sił Zbrojnych” (prawdopodobnie z Wojskową Służbą Wewnętrzną). W grudniu 1985 r. Adnan Abu Goush, doktorant Politechniki Łódzkiej i przewodniczący DFWP w Polsce, w obecności Matusiewicza złożył mu luźną propozycję wyjazdu do Izraela w charakterze agenta wywiadowczo-dywerysyjnego ugrupowania. O tym fakcie „Jakub” poinformował SB. Nawiązano z nim dialog operacyjny zakończony pozyskaniem do współpracy (AIPN, 01228/2992/CD, Charakterystyka TW ps. „Jakub”, nr ewidencyjny 10959, opracowana przez starszego inspektora Wydziału II WUSW w Płocku kpt. W. Kotarskiego, 12 XI 1986 r., k. 911–912).

<sup>208</sup> Podłożenie bomby zegarowej, rzucenie granatem do wyznaczonego obiektu lub ludzi, zabicie lub porwanie wyznaczonej osoby cywilnej lub wojskowej albo wysadzenie większych obiektów cywilnych lub wojskowych.

i mogło stanowić scenariusz realizowany przez różne ugrupowania terrorystyczne<sup>209</sup>. „Jakub” w rozmowie z oficerem prowadzącym uzależnił swój wyjazd od zgody SB<sup>210</sup>.

W związku z tą sprawą naczelnik Wydziału V Departamentu II MSW mjr Strzeszewski pisał: „Wyrażenie zgody na wzięcie przez TW »Jakub« udziału w szkoleniu pozwoliłoby uzyskać przez niego istotne informacje na temat ośrodków szkoleniowych, trybu i metod szkolenia terrorystów palestyńskich. Wiązałoby się to jednak z poważnym ryzykiem, iż źródło mogłoby w trakcie przeszkolenia lub bezpośrednio po jego zakończeniu zostać wciągnięte do realizacji konkretnych działań dywersyjno-terrorystycznych, co w przypadku ujawnienia tego faktu przez wroga Polsce ośrodki mogłoby przynieść naszemu krajowi poważne szkody polityczne”. Jako że „Jakub” był źródłem „nieprzeszkolonym” i „niesprawdzonym”, jego wyjazd został oceniony jako „niecelowy”<sup>211</sup>. Podobnie argumentował inspektor Wydziału XIV Departamentu II MSW por. Włodzimierz Szpakiewicz<sup>212</sup>. Sprawa terrorystycznej wyprawy do Izraela nie została również podjęta przez palestyńskich członków DFWP studiujących w Polsce, gdyż z powodu zabójstwa przez wywiad izraelski w Grecji kierownika DFWP ds. Ziemi Okupowanych formacja ta zawiesiła na czas nieokreślony wszelką działalność wymierzoną przeciwko Izraelowi<sup>213</sup>.

W działania palestyńskich grup zbrojnych zaangażował się Polak Jarosław Matusiewicz. Z Polski wyjechał on 29 maja 1981 r., przez Bułgarię i Turcję przedostając się do Syrii<sup>214</sup>. Zgłosił się do damasceńskiego biura DFWP z zamiarem zaciągnięcia się w szeregi Frontu. Zwrócono mu uwagę na bardzo poważny cha-

<sup>209</sup> Po przeszkoleniu „Jakub” miał pojechać do Libanu z dokumentami DFWP w celu „praktycznego” sprawdzenia nabytych umiejętności, wrócić do PRL i rozpocząć przygotowania do wyjazdu do Izraela, ubiegając się o zmianę paszportu, aby nie było śladu, że odwiedził Syrię. Po otrzymaniu paszportu miał wyjechać np. do Grecji i udać się do ambasady lub konsulatu izraelskiego po wizę turystyczną w celu zwiedzenia miejsc świętych. Gdyby otrzymanie wizy przedłużało się, TW miał pozostać w Grecji i zatrudnić się przy zbiorze cytrusów, utrzymując cały czas kontakt z DFWP. Aby wykonać zadanie, po przyjeździe do Izraela miał zabrać środki wybuchowe, granaty i pistolet z tzw. martwej skrzynki, wskazanej mu przez informatora, i otrzymać dane o obiekcie do zaatakowania. Cały pobyt w Izraelu zamknąłby się w dwóch miesiącach. Po wykonaniu zadania i opuszczeniu Izraela miał kontynuować współpracę z DFWP, ale już w zmienionej formie, np. jako informator. Mógł być również wykorzystany w krajach kapitalistycznych.

<sup>210</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Meldunek operacyjny nr 0011/86 dotyczący propozycji współpracy z przedstawicielami DFWP, 3 V 1986 r., k. 897–900.

<sup>211</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Notatka naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW mjr. J. Strzeszewskiego, dotycząca meldunku operacyjnego Wydziału II WUSW w Płocku nr 0011/86 z 3 V 1986 r., 20 V 1986 r., k. 901–902.

<sup>212</sup> „Korzyści płynące z wprowadzenia ob. polskiego do organizacji paramilitarnych, pomijając już grupy terrorystyczne, będą niewspółmierne do reperkusji politycznych wywołanych ujawnieniem faktu czynnego udziału Polaków w międzynarodowych organizacjach terrorystycznych” (AIPN, 01228/2992/CD, Opinia inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW por. Włodzimierza Szpakiewicza, dotycząca wykorzystania TW ps. „Jakub” i ewentualnego wyjazdu na Cypr, 21 XI 1986 r., k. 918).

<sup>213</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Meldunek operacyjny nr 0018/86 [podpis nieczytelny], dotyczący kontaktów z przedstawicielami DFWP, 1 VII 1987 r., k. 905.

<sup>214</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Charakterystyka TW ps. „Jakub” nr ewidencyjny 10959 opracowana przez starszego inspektora Wydziału II WUSW w Płocku kpt. W. Kotarskiego, 12 XI 1986 r., k. 912.

rakter decyzji, a także „niezgodny z obowiązującymi w kraju zasadami załatwiania sprawy”. Poczynione perswazje celem skłonienia go do powrotu do Polski nie przyniosły jednak rezultatu<sup>215</sup>. Matusiewicz walczył w formacjach piechoty DFWP. Po ogłoszeniu stanu wojennego wrócił do Polski.

W maju 1986 r. Matusiewicz wyjechał do Grecji, a stamtąd udał się na Cypr. Pracował wówczas przy zbiorze owoców cytrusowych. Kilkakrotnie brał udział w czterdziestoosmiodziesiętnych wycieczkach do miejsc świętych w Izraelu. W rozmowie z „Jakubem” informował, że oczekiwał telegramu wzywającego go do Libanu<sup>216</sup>. Na Cyprze złożył podanie o wizę do Libanu. „Matusiewicz zaproponował TW przysłanie zaproszenia i 150 dolarów celem załatwienia formalności. Chce, aby TW prowadził działalność handlową lub zakład fotograficzny, co byłoby parawanem dla jego bliżej nieokreślonej działalności. Matusiewicz rozważa również możliwość wyjazdu do Izraela”<sup>217</sup> – informował „Jakub”. Matusiewicz utrzymywał kontakt telefoniczny z Pawłem Golikiem<sup>218</sup>. W rozmowach z TW sugerował, że był powiązany „w bliżej nieokreślony sposób z MON”. Funkcjonariusze MSW sprawdzili jego nazwisko w Wydziale VI i III Biura „C” – nie znaleźli jednak żadnego potwierdzenia<sup>219</sup>. Również Palestyńczycy z OWP uważali, że Matusiewicz powiązany był z polskim wywiadem wojskowym. Według nich, gdy po wprowadzeniu stanu wojennego wrócił z Libanu, przeszedł we Wrocławiu specjalne przeszkolenie<sup>220</sup>.

\* \* \*

Komunistyczna Polska eksportowała broń do krajów, które wspierały finansowo i materiałowo różne grupy terrorystyczne. Broń z PRL trafiała m.in. do Syrii, Iraku i Jemenu<sup>221</sup>, a także do Libii. Cenzin, ze względu na płatność w dolarach, chętniej sprzedawał rakiety „ziemia-powietrze” Libii niż NRD<sup>222</sup>. Polacy szkolili

<sup>215</sup> AMSZ, Departament V, 24/86, w-1, 0-6-1-81, Pismo Chargé d’Affaires Ambasady PRL w Damaszku Janusza Żebrowskiego do dyrektora Departamentu V MSZ tow. Stanisława Turbańskiego, 10 VI 1981 r., b.p.

<sup>216</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Charakterystyka TW ps. „Jakub” nr ewidencyjny 10959 opracowana przez starszego inspektora Wydziału II WUSW w Płocku kpt. W. Kotarskiego, 12 XI 1986 r., k. 912–914.

<sup>217</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Meldunek operacyjny nr 0030/86 naczelnika Wydziału II WUSW w Płocku [podpis nieczytelny], 25 IX 1986 r., k. 908–909.

<sup>218</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Meldunek operacyjny nr 0034/86 naczelnika Wydziału II WUSW w Płocku [podpis nieczytelny], październik 1986 r., k. 910.

<sup>219</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Charakterystyka TW ps. „Jakub” nr ewidencyjny 10959 opracowana przez starszego inspektora Wydziału II WUSW w Płocku kpt. W. Kotarskiego, 12 XI 1986 r., k. 914.

<sup>220</sup> AIPN, 01228/2992/CD, Notatka ze spotkania z KO ps. „Wood” z 28 bm., 28 XI 1986 r., k. 1465.

<sup>221</sup> Np. w marcu 1979 r. PRL wysłała do Adenu wyposażenie kwaternistrzowskie dla armii jemeńskiej wartości 1185 tys. zł obiegowych (AMSZ, Departament V, 26/86, w-5, 22-1-81, Notatka informacyjna dotycząca Jemeńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej [Jemen Południowy] opracowana przez Krzysztofa Balińskiego, 20 I 1981 r., b.p.).

<sup>222</sup> AIPN, 01212/13, Notatka służbowa zastępcy naczelnika Wydziału VII Departamentu III „A” MSW płk. Tadeusza Glińskiego, 31 III 1979 r., k. 582–584.

również irackich pilotów<sup>223</sup>. Jednak to z państwem Muammara Kaddafiego łączyły PRL największe interesy natury politycznej i gospodarczej. Warto wspomnieć, że w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Libia na wielką skalę wspierała różne organizacje terrorystyczne, ugrupowania wyzwolenicze i rebelianckie<sup>224</sup>. W Polsce szkolono libijskich żołnierzy<sup>225</sup>, którzy później mogli trenować członków organizacji terrorystycznych<sup>226</sup>. W Libii pracowali polscy specjaliści wojskowi, a polscy lekarze operowali rannych wojskowych<sup>227</sup>.

Według informacji wywiadu PRL, jeszcze w połowie 1989 r. polscy specjaliści byli zaangażowani w produkcję libijskiej broni chemicznej. W zakładach chemicznych znajdujących się w miejscowości Rabta zatrudnionych było siedmiu obywateli PRL na kontrakcie Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „PolSERVICE”, którego ważność upływała w listopadzie 1989 r. Ich głównym zadaniem było wytwarzanie korpusów pocisków zdolnych do przenoszenia broni chemicznej. Libijskie służby specjalne były zadowolone z Polaków i wyrażały zainteresowanie ich dalszą obecnością w zakładzie, proponując nawet przedłużenie o trzy lata kończącej się umowy. Głównym zadaniem Polaków byłoby uruchomienie automatycznej linii produkcji pocisków z bronią chemiczną, gdyż urządzenia produkcyjne były już skompletowane, a brakowało jedynie oprogramowania do komputera sterującego całym procesem technologicznym. „Z uwagi na zapowiedź USA niedopuszczenia do produkcji broni w Libii należy się liczyć z zagrożeniem dla życia polskich specjalistów zatrudnionych w Rabta. Ujawnienie zaangażowania polskich specjalistów w produkcji broni chemicznej może również niekorzystnie wpłynąć na stan stosunków dwustronnych Polska–USA” – czytamy w meldunku Departamentu I<sup>228</sup>. Nie dziwi zatem fakt, że służby wywiadowcze PRL również wcześniej skrupulatnie interesowały się potencjalnym zbrojnym konfliktem między Kaddafim i Stanami Zjednoczonymi, którego zapalnikiem mogła być właśnie libijska broń chemiczna<sup>229</sup>.

Nie udało mi się znaleźć dalszych informacji dotyczących zaangażowania polskich specjalistów w produkcję broni masowego rażenia, ale opierając się na innych źródłach, możemy stwierdzić, że fabryka w Rabta powstała dzięki pomocy m.in. zachodnioniemieckich firm chemicznych. Zakład uzyskał pełne moce produkcyjne we wrześniu 1987 r. i był w stanie wyprodukować gaz musztardowy oraz sarin. W 1990 r. amerykańskie władze uważały, że fabryka w Rab-

<sup>223</sup> AIPN, 1585/15307, Dokumenty dotyczące współpracy MSW PRL z SB Iraku. Notatka J. Chomętowskiego, 22 II 1979 r., k. 70.

<sup>224</sup> D. Kawczyński, *Seeking...*, s. 34–62; G. Simons, *Libya and the West. From Independence to Lockerbie*, Oxford 2003, s. 123–140; B.L. Davis, *Qaddafi, Terrorism and the Origins of the U.S. Attack on Libya*, Nowy Jork 1990, s. 115–127.

<sup>225</sup> AMSZ, Departament V, 25/85, w-3, 54-4-80, Notatka służbowa K. Słomińskiego z rozmowy z I sekretarzem Ambasady Libijskiej w Warszawie – Dz. Ferdżanim, 16 III 1978 r., b.p.

<sup>226</sup> AIPN, 0449/26, t. 28, Informacja Departamentu I MSW dotycząca szkolenia terrorystów w Libii, 4 VII 1984 r., k. 20.

<sup>227</sup> AMSZ, Departament V, 26/85, w-2, 0-23-4-80, Szyfrogram nr 1482/IV z Trypolis, 1 XI 1980 r., b.p.

<sup>228</sup> AIPN, 0449/2, t. 19, Meldunek Departamentu I dotyczący zatrudnienia polskich specjalistów przy produkcji broni chemicznej w Libii, 2 V 1989 r., k. 103.

<sup>229</sup> AIPN, 0449/2, t. 19, Meldunek Departamentu I dotyczący kryzysu w stosunkach USA–Libia, 9 I 1989 r., k. 313.

ta była największym zakładem broni chemicznej w Trzecim Świecie. Co więcej, wedle informacji wywiadowczych CIA budynek podzielony był na dwie części – w jednej produkowano gaz, a w drugiej środki do jego przenoszenia, czyli naboje artyleryjskie i pociski. Właśnie tym zajmować się mieli w Rabta polscy specjaliści. W marcu 1990 r. w fabryce wybuchł tajemniczy pożar, który zdaniem Libijczyków został specjalnie wywołany przez Amerykanów<sup>230</sup>. Na początku lat dziewięćdziesiątych Polacy oraz inni cudzoziemcy mogli wciąż pracować przy libijskiej broni chemicznej, do czasu gdy Departament Stanu oficjalnie zwrócił się do rządów Włoch, Szwajcarii, Japonii, Danii, Austrii, Wielkiej Brytanii oraz Polski o zaprzestanie kontaktów w tej dziedzinie z płk. Kaddafim<sup>231</sup>.

Wzajemne powiązania różnych ugrupowań palestyńskich<sup>232</sup>, sprzeczne interesy poszczególnych państw arabskich, gra polityczna dwóch mocarstw – wszystkie te elementy powodowały zmienność sojuszy, gdy wcześniejsi wrogowie stawali się sojusznikami, a sojusznicy wrogami.

### **Płaszczyzna porozumienia. Dlaczego władze PRL tolerowały i wspierały międzynarodowy terroryzm?**

Mozemy wyróżnić kilka istotnych przyczyn współpracy aparatu bezpieczeństwa PRL z międzynarodowymi grupami terrorystycznymi. Przede wszystkim płaszczyzna porozumienia wynikała z sytuacji międzynarodowej. Oprócz PRL międzynarodowy terroryzm wspierały również inne kraje obozu socjalistycznego i kooperacja taka miała o wiele szerszy zasięg niż w przypadku Warszawy. Organy bezpieczeństwa ZSRS, NRD<sup>233</sup>, Bułgarii<sup>234</sup>, Czechosłowacji, Rumunii czy Jugosławii<sup>235</sup> szkoliły bojowników, dostarczały im uzbrojenie i zapewniały bezpieczną przystań po dokonaniu aktu terrorystycznego. Podjęcie decyzji o wspieraniu licznych ugrupowań ekstremistycznych nie było autonomicznym posunięciem

<sup>230</sup> Rabta [Pharma 150], [www.globalsecurity.org/wmd/world/libya/rabta.htm](http://www.globalsecurity.org/wmd/world/libya/rabta.htm), 12 X 2011 r.; J.P. Zanders, *The Return of Gaddafi and His Chemical Weapons Spectre*, EU Institute for Security Studies 2011; J. Sinai, *Libya's Pursuit of Weapons of Mass Destruction*, „The Nonproliferation Review” 1997, nr 3, s. 92–100.

<sup>231</sup> D. Waller, *Target Gaddafi, Again*, „Time”, 1 IV 1996.

<sup>232</sup> Np. palestyński Fatah finansował i szkolił w swoich obozach Bractwo Muzułmańskie, a następnie przetrzucał jego członków do Syrii (AMSZ, Departament V, 26/85, w-2, 0-24/2-4-80, Szyfrogram nr 1957/II z Damaszku, 8 V 1980 r., b.p.).

<sup>233</sup> Por. M. Jander, *Differenzen im antiimperialistischen Kampf. Zu den Verbindungen des Ministeriums für Staatssicherheit mit dem RAF und dem bundesdeutschen Linksterrorismus* [w:] *Die RAF und der linke Terrorismus*, red. W. Kraushaar, Hamburg 2006, s. 696–713.

<sup>234</sup> Por. *International Terrorism in the Bulgarian State Security Files. Documentary Volume* (Electronic Edition), *The Committee on Disclosure of Documents and Announcing Affiliation of Bulgarian Citizens to the State Security and the Intelligence Services of the Bulgarian National Army*, Sofia 2011.

<sup>235</sup> W ramach porozumień zawartych przez Jugosławię z Libią i OWP w specjalnych ośrodkach Jugosłowiańskiej Armii Ludowej i Związkowego Sekretariatu MSW funkcjonariusze policji libijskiej i członkowie OWP odbywali szkolenie ogólnowojskowe oraz specjalne szkolenie w zakresie dywersji (AIPN, 0449/4, t. 11, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Zdzisława Sarewicza, dotycząca szkolenia Libijczyków i Palestyńczyków w Jugosławii, 15 VIII 1986 r., k. 209–210).

komunistycznych rządów. Wynikało z przyzwolenia lub przychyłnej neutralności Związku Sowieckiego<sup>236</sup>.

W 1973 r. Biuro Polityczne KC PZPR przyjęło uchwałę nakreślającą kierunki współpracy z krajami rozwijającymi się<sup>237</sup>. Wynikający z niej zapis o pomocy dla różnego rodzaju ugrupowań wyzwolenческих mógł być dowolnie interpretowany. Pomoc mogła oznaczać sprzedaż lub przekazanie uzbrojenia np. różnym palestyńskim ugrupowaniom, które poza prowadzeniem działalności politycznej na forum międzynarodowym dokonywały również akcji terrorystycznych<sup>238</sup>.

Bardzo ważną kwestią, która niewątpliwie przyczyniła się do współpracy z międzynarodowym terroryzmem, była sytuacja na Bliskim Wschodzie. Władze PRL zerwały stosunki dyplomatyczne z Izraelem w 1967 r. Brak przedstawicielstwa dyplomatycznego tego kraju w Warszawie, a także stanowcze opowiedzenie się władz komunistycznych po stronie państw arabskich w ich konflikcie z Izraelem przyczyniły się do traktowania PRL jako sprawdzonego partnera w licznych działaniach antyizraelskich na forum międzynarodowym. Powolne, lecz systematyczne ocieplanie stosunków na linii Warszawa–Tel Aviv w latach osiemdziesiątych doprowadziło w 1986 r. do powstania Biura Interesów Izraela, co stanowiło zapowiedź zmiany postawy PRL wobec krajów arabskich. W tym czasie, przynajmniej formalnie, z powodu amerykańskich nacisków zlikwidowano warszawskie firmy Abu Nidala i Monzera Al Kassara, które w rzeczywistości były pralnią brudnych pieniędzy wykorzystywanych przez organizacje terrorystyczne.

Duży wpływ na stosunek komunistycznych władz do międzynarodowego terroryzmu miały kwestie finansowe, słabnąca gospodarka PRL w latach osiemdziesiątych bowiem szczególnie potrzebowała dewiz. OWP otrzymywała od krajów arabskich ok. 400 mln dolarów rocznie, które przeznaczala na utrzymywanie quasi-państwa ze służbą zdrowia, pocztą i własnymi siłami zbrojnymi<sup>239</sup>. Korzystając z tych pieniędzy, Palestyńczycy kupowali uzbrojenie, m.in. polskiego pochodzenia. Kontakty zawierano na najwyższym szczeblu, a przedsiębiorstwem odpowiedzialnym za eksport polskiej broni był Centralny Zarząd Inżynierii ulokowany w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, lecz kontrolowany przez

<sup>236</sup> Sowieckie służby nie utrzymywały bezpośrednich stosunków z Carlosem i Abu Nidalem. „Andropow jednak zachęcał do tego inne agencje bloku radzieckiego”. Moskwa szkolila za to palestyńskich bojowników z dziesięciu różnych frakcji. KGB od 1970 r. dostarczała broń dla LFWP, pomagała również w terrorystycznej działalności ugrupowania, szkoląc jej członków. Bliskie kontakty utrzymywano zwłaszcza z Wadim Haddadem (Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina II...*, s. 177–179, 283–284, 288–291).

<sup>237</sup> AAN, KC PZPR Wydział Zagraniczny, LXXVI – 435, Informacja o współpracy KC PZPR z komunistycznymi i socjalistycznymi partiami krajów rozwijających się w 1974 r., b.d., b.p.

<sup>238</sup> Trzeba pamiętać, że to OWP, a dokładnie Al-Fatah Jasera Arafata stała za wieloma aktami terrorystycznymi. Na potrzeby kolejnego zamachu bojownicy przyjmowali dla swojej grupy nową nazwę, aby reperkusje związane z potępieniem terroryzmu ominęły OWP. Arafat musiał być odpowiednio wcześniej poinformowany o mającej nastąpić masakrze sportowców izraelskich podczas olimpiady w Monachium (por. T. Walker, A. Gowers, *Arafat*, przeł. I. Szybiłska, Warszawa 2005, s. 76–82). Trzeba również pamiętać, że Arafat potępił terroryzm dopiero w grudniu 1988 r. (J. Tomasiewicz, *Terroryzm na tle przemocy politycznej (Zarys encyklopedyczny)*, Katowice 2000, s. 311).

<sup>239</sup> R. Klosowicz, *U.S. Marines jako narzędzie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Kraków 2008, s. 231.

MON. Spółkę tę ochraniały Wojskowe Służby Wewnętrzne i Zarząd II Sztabu Generalnego WP.

Poza grupami terrorystycznymi bezpośrednio związanymi z arafatowskim nurtem OWP, broń pochodzącą z krajów obozu socjalistycznego kupowały również inne arabskie ugrupowania ekstremistyczne<sup>240</sup> finansowane przez Syrię, Irak<sup>241</sup> czy Libię. Organizacje te dysponowały dużymi środkami finansowymi, które przeznaczały na zakup potrzebnego uzbrojenia. W Polsce działały dwie firmy zajmujące się pośrednictwem w handlu bronią kontrolowane przez terrorystów: SAS Abu Nidala i Zibado Monzera Al Kassara. Pracownicy tych spółek pozostawali w zażyłych stosunkach służbowych i pozasłużbowych z oficerami Cenzinu i wywiadu wojskowego. Lukratywne kontrakty zawierane z dwoma firmami powiązanymi z międzynarodowym terroryzmem nie były dziełem przypadku. Pośrednictwo w handlu bronią przynosiło ogromne zyski, które przeznaczano na działalność terrorystyczną. Według relacji Abu Dauda, na kontraktach z Abu Nidalem polscy generałowie zarabiali „miliony dolarów”<sup>242</sup>, ale trudno jednoznacznie stwierdzić, czy pieniądze te trafiały tylko na konta państwowe.

Praktyczną korzyścią dla komunistycznych rządów związaną z działalnością komórek terrorystycznych w krajach socjalistycznych była niepisana umowa, zgodnie z którą ich członkowie powstrzymywali się od dokonywania zamachów na ich terytorium. Na celowniku zwłaszcza arabskich organizacji ekstremistycznych pozostawał Izrael oraz państwa zachodnie. W zamian za to, że nie robiono trudności w tranzycie i pozwalano na nielegalne transakcje finansowe, ugrupowania terrorystyczne traktowały państwa bloku sowieckiego jako sojuszników, których wykorzystywano do własnych celów. Komunistyczne władze nie zamierzały zmieniać tej sytuacji. Korzystały finansowo na sprzedaży uzbrojenia, zabezpieczały sobie przychylność terrorystów, a jednocześnie do całej kooperacji dorabiano ideologię o komunistycznym „bratnim” wsparciu dla organizacji „narodowowyzwoleńczych”.

Należy jednak pamiętać, że nie wszystkie przyjazdy rozpoznanych terrorystów do PRL wynikały z dobrej woli władz PZPR. W wielu przypadkach aparat bezpieczeństwa nie miał informacji dotyczących działalności niektórych ekstremistycznych ugrupowań. Walka z międzynarodowym terroryzmem była czymś innym niż inwigilacja demokratycznej opozycji czy rozpracowanie „Solidarności” – społecznego ruchu o charakterze *non violence*. Terroryści używali sfałszowanych dokumentów i paszportów dyplomatycznych, korzystali z pomocy arabskich ambasad w Warszawie. Byli nieprzewidywalni, stąd funkcjonariusze MSW obchodzili się z nimi bardzo ostrożnie. Z jednej strony wpływał na to strach przed terrorystycznym odwetem, do jakiego mogło dojść na polskim terytorium, z drugiej zaś postawiono na bezpieczniejsze rozwiązanie, a mianowicie przychylną neutralność. Tak traktowano organizacje, z którymi władze nie prowadziły ożywionych relacji handlowych. Z tymi zaś, które zajmowały się

<sup>240</sup> Np. Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny, Demokratyczny Front Wyzwolenia Palestyny czy The Abu Nidal Organization.

<sup>241</sup> Irak wspierał m.in. ANO i FWP Abu Abbasa. Bezpośrednie zaangażowanie syryjskich służb specjalnych w akty terrorystyczne trudno było udowodnić mimo wspierania przez Damaszek różnych organizacji ekstremistycznych. Można wspomnieć np. o aferze związanej z Nezaem Hindawim.

<sup>242</sup> W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci...*, s. 80.

pośrednictwem w handlu polską bronią, bardzo ściśle współpracowano i zapewniano im ochronę. Praktyczna płaszczyzna takich kontaktów nie miała jednak nic wspólnego z „bezpieczeństwem” komunistycznego państwa. Była jego zaprzeczeniem.

Idąc dalej tym tropem, można postawić tezę o wykorzystaniu mobilnych grup terrorystycznych podczas wybuchu światowego konfliktu między mocarstwami. Kraje bloku wschodniego mogły je wspierać, aby w razie potrzeby skorzystać z ich usług. Jednak autonomiczne, trudno sterowalne organizacje ekstremistyczne nie były łatwym partnerem dla komunistycznych rządów. Stwarzały im wiele trudności i problemów, zmieniając często swoje oblicze. Niektóre z organizacji (Carlosa, Abu Nidala) miały charakter typowo najemniczy. Członkowie tych ugrupowań wykorzystywani byli przez państwa komunistyczne (Rumunię) i arabskie (Irak, Syrię, Libię) jako wykonawcy mokrej roboty, za którą byli sowicie wynagradzani, dlatego też nie można było im ufać.

Czy jednak odmowa współpracy z terrorystami skutkowałaby jednocześnie potencjalnym wzrostem zagrożenia bezpieczeństwa w krajach bloku sowieckiego? Trudno znaleźć jednoznaczną odpowiedź na to pytanie, choć wydaje mi się, że taka automatyczna korelacja nie musiałaby nastąpić. Pod koniec lat osiemdziesiątych wiele dawnych kontaktów między służbami PRL a niektórymi ugrupowaniami terrorystycznymi została przerwana. Mimo nawiązania w lutym 1990 r. oficjalnych relacji dyplomatycznych z Izraelem, Polska nie stała się głównym celem terrorystów<sup>243</sup>.

Ponadto arabscy ekstremiści byli bardzo dobrym źródłem informacji na temat skomplikowanej sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie. Utrzymywanie przyjacielskich stosunków skutkowało też pomocą w zdobywaniu zagranicznego uzbrojenia, na które zapotrzebowanie zgłaszało MON.

Można odnieść wrażenie, że w latach osiemdziesiątych służby wojskowe PRL traktowały współpracę z firmami kontrolowanymi przez arabskich terrorystów jako relację opartą na korzyściach finansowych, choć nie można pominąć kwestii ideologicznych. Wszak ugrupowania terrorystyczne stanowiły zagrożenie zwłaszcza dla krajów zachodnich i Izraela, a nie bloku sowieckiego. Kontakty te kontynuowano w mniejszym stopniu w latach dziewięćdziesiątych, mimo zmiany ustroju, co świadczy jednak, że aspekt ideologiczny nie odgrywał w tych relacjach decydującej roli.

**Przemysław Gasztold-Señ** (ur. 1985) – w 2009 r. ukończył Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, doktorant na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Centrali BEP. Interesuje się relacjami między komunizmem i nacjonalizmem, „narodowym komunizmem”, frakcjami, podziałem i strukturą Polskiej Zjednoczonej

<sup>243</sup> W związku z przełomem lat 1989 i 1990 w stosunkach polsko-izraelskich, m.in. związanym z zaangażowaniem w operację MOST (pomoc w transporcie sowieckich Żydów do Izraela), zagrożenie zamachami terrorystycznymi w Polsce stało się realną groźbą. 30 III 1990 r. w Bejrucie ostrzelano samochód pracownika spółki Animex Bogdana Serkisa (AIPN, 1585/4266, Informacja dotycząca tranzytu przez Polskę radzieckich Żydów do Izraela, 10 IV 1990 r., k. 1); por. *Polska wojna z terroryzmem. Z gen. Sławomirem Petelickim, dowódcą Grupy Reagowania Operacyjno-Manewrowego GROM, rozmawia Krzysztof Burnetko*, „Tygodnik Powszechny”, [www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/28-29/petel.html](http://www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/28-29/petel.html), 29 VI 2010 r.



Partii Robotniczej, stosunkami PRL – Bliski Wschód i międzynarodowym terroryzmem. Opublikował m.in.: *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” 1980–1990* (Warszawa 2012) oraz artykuły: *Niepokoje na pustyni. Reperkusje powstania NSZZ „Solidarność” wśród polskich pracowników w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie* [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 1, red. T. Kozłowski i J. Olaszek (Warszawa 2011); *PRL wobec państw Maghrebu 1970–1989*, „Olsztyńskie Studia Afrykanistyczne” 2010, t. 1; *Der Sicherheitsapparat der Volksrepublik Polen und die Rote Armee Fraktion*, „Inter Finitimos” 2011, nr 9.

### *International terrorists in the Polish People’s Republic – a history of effortless cooperation*

*The declassification of many archives of the former secret services of the Eastern bloc countries proved how greatly some authorities were engaged in cooperation with international terrorism. Practically all Soviet bloc countries provided material and financial help to the Palestine Liberation Organization and to its various extremist fractions. Communist Poland was also supporting international terrorist organizations, secessionist or revolutionary movements.*

*The world’s famous terrorists such as Carlos “the Jackal”, Abu Nidal, Abu Abbas or Abu Daud found the safe haven behind the iron curtain. They were using the Polish People’s Republic as a country where they can rest and prepare for another terrorist attack. The authorities of the Polish United Workers’ Party were well aware of the fact who they were really dealing with. Despite this knowledge, the Polish security apparatus allowed them to freely pass the borders and organize various meetings. International terrorists were using the Cold War bipolarization for their own struggle and, what is very important and significant, the Polish governments allowed them also to earn money in Poland.*

*The Polish relations with some Arabic terrorist organizations date back to the seventies. In exchange for scholarships and free pass, radical activists promised not to attack the targets on the Polish soil. Even so, in August 1981, there was an attempt to murder Mohammed Oudeh, better known as Abu Daud – the mastermind of the ’72 Olympics Attack in Munich. He was shot six times in Warsaw’s Victoria hotel but he managed to survive. The files from the investigation show us that the Polish secret services were probably protecting the shooter, who was connected with the Abu Nidal Organization.*

*In my article I present other spheres of cooperation between the Polish security apparatus and the members of international terrorist organizations. I reveal dates, names, and purposes of their visits to Poland. I also discuss other terrorist activities, which were not controlled by Polish counterintelligence. Finally, I attempt to answer the question why Polish authorities agreed to cooperate with terrorist organizations.*